



Międzynarodowy

eurodesk
Polska

WOLONTARIAT MŁODZIEŻY



Koncepcja

Wawrzyniec Pater

Opracowanie merytoryczne

Kinga Jakiela

Wywiady

Daria Nawrot

Zdjęcia na okładce: Shutterstock

Zdjęcia w środku: archiwum rozmówców, Shutterstock

Współpraca redakcyjna

Barbara Jędraszko

Korekta

Maryla Błońska EkoSłówko

Projekt graficzny

Artur Ładno, Grzegorz Dębowski

Druk

Top Druk Łomża

Czasopisma i portale Wydawnictwa FRSE:

[języki:obce]
w szkole

europa
DLA ARTYWIŃCZY

eurodesk
Polska

EUROPEJSKI
PORTAL MŁODZIEŻOWY

Więcej publikacji Wydawnictwa FRSE: www.czytelnia.frse.org.pl

Wydawca



Wydawnictwo
FRSE



Dofinansowane przez
Unię Europejską

Biuro Eurodesk Polska
Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Narodowa Agencja Programu Erasmus+
i Europejskiego Korpusu Solidarności
Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa
www.eurodesk.pl | eurodesk@eurodesk.pl

ISBN 978-83-67587-43-3

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2025

Publikacja została wydana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej.
Treść publikacji odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska
nie ponosi odpowiedzialności za jej zawartość merytoryczną.

Publikacja bezpłatna

SPIS TREŚCI

Wolontariat międzynarodowy: wszystko, co powinieneś wiedzieć.....	4	Interreg Volunteer Youth	28
Europejski Korpus Solidarności	8	Akcja Służby dla Pokoju	30
Service Civil International	12	Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco	34
Alliance of European Voluntary Service Organisations	16	Salezjański Wolontariat Misyjny Młodzi Światu	38
Global Volunteer	20	Worldwide Opportunities on Organic Farms (WWOOF)	42
Korpus Pomocy Humanitarnej UE	24	Workaway.....	44
UN Volunteers	26		



DOBRODZIEJSTWA WOLONTARIATU MIĘDZYNARODOWEGO

Rzadko się zdarza, żeby publikację o charakterze informacyjnym czytało się z tak dużym zainteresowaniem. Głównym celem *Międzynarodowego wolontariatu młodzieży* jest zaprezentowanie programów, dzięki którym można wyjechać do pracy społecznej za granicą. Uzupełnieniem informacji o formalnościach, zasadach i kosztach są wywiady z osobami, które skorzystały z oferty tych programów. To właśnie te niezwykle inspirujące rozmowy pozwalają w pełni poznać istotę i zrozumieć wartość międzynarodowego wolontariatu. Dzięki nim dowiadujemy się, że wolontariat za granicą to:

► **niezapomniana przygoda** – co prawda, wolontariat to nie wyjazd turystyczny, ale czas wolny w jego ramach można spędzać tak, jak się chce: podróżując, zwiedzając ciekawe miejsca, na koncertach, w muzeach czy w teatrach. Uroki danego kraju można odkrywać samodzielnie lub wspólnie z innymi wolontariuszami.

► **doświadczenie międzykulturowe** – nie ma lepszego sposobu na poznanie kultury, obyczajów, tradycji innego kraju niż mieszkanie i pracowanie w nim przez dłuższy czas. Żadne wyjazdy wakacyjne nie mogą się z tym równać. Inny, równie wartościowy wymiar międzykulturowy mają wyjazdy krótsze, w czasie których pracujemy i wspólnie spędzamy czas z rówieśnikami z kilku lub kilkunastu krajów. Takich okazji, poza wolontariatem za granicą, nie ma zbyt wiele.

► **szkoła życia i nauka samodzielności** – nawet krótkie wyjazdy sprawiają, że wolontariusze nabierają odwagi, stają się bardziej otwarci na innych, bardziej dojrzały, pewniejsi siebie. Mniej boją się ryzyka, śmiało podejmują nowe wyzwania.

► **inwestycja w siebie** – wolontariat rozwija kompetencje twarde i miękkie. Wśród twardych na pierwszym miejscu jest nauka języka, ale wolontariusze zdobywają też inne praktyczne

umiejętności związane z tematyką projektu. Kompetencji miękkich nabywają przez pracę w grupie, obcowanie z przedstawicielami odmiennych kultur, często o różnym charakterze i odmiennej filozofii życiowej, oraz wspólne wykonywanie zadań. Uczy to cierpliwości, szacunku dla inności, umiejętności rozwiązywania problemów i radzenia sobie w nietypowych sytuacjach.

► **możliwość poznania samego siebie** – w czasie wyjazdu wolontariusze poznają swoje mocne i słabe strony, niejednokrotnie uświadamiają sobie, co lubią i chcą robić, a zdarza się, że także to, czego nie lubią i w czym się nie widzą. Dzięki temu podejmują bardziej racjonalne decyzje i dokonują bardziej przemyślanych wyborów na kolejnych etapach swojego życia zawodowego i prywatnego.

Dobrodziejstw wolontariatu międzynarodowego może doświadczyć każdy młody człowiek.



Programy wspierające wyjazdy wolontariuszy za granicę mają różnorodną ofertę i są stosunkowo łatwo dostępne – często za darmo albo za naprawdę niewielkie kwoty. Wystarczy więc odrobina determinacji, a to wyjątkowe doświadczenie może stać się i Twoim udziałem. Zanim się na nie zdecydujesz, poznaj dobrze wszystkie programy i wybierz projekt zgodny z Twoimi potrzebami i możliwościami.

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja pomoże ci dokonać właściwego wyboru.



Wawrzyniec Pater

koordynator sieci Eurodesk Polska

LEGENDA



możesz liczyć na zwrot kosztów podróży



będziesz miał zapewnione zakwaterowanie



nie musisz martwić się o wyżywienie



organizator zadba o twoje kieszonkowe



WOLONTARIAT MIĘDZYNARODOWY

Wszystko, co powinieneś wiedzieć

Czy warto jechać na wolontariat za granicę?

Oczywiście! Podczas takiego wyjazdu podszkolisz język, poznasz ciekawych ludzi i nauczysz się wielu przydatnych umiejętności. Samo pomaganie, czyli główny cel wolontariatu, przynosi olbrzymią satysfakcję i poczucie spełnienia. Realizując powierzone ci zadania z pewnością dowiesz się też czegoś o sobie: w czym jesteś dobry, a co sprawia ci trudność; co lubisz robić, a co niekoniecznie, czy lepiej idzie ci praca w grupie, czy może wolisz działać indywidualnie. Jeśli rozważnie wybierzesz projekt, może to być dobry wstęp do kariery zawodowej albo początek nowej życiowej przygody! Kilka tygodni czy miesięcy spędzonych w kraju o odmiennej kulturze czy zwyczajach to też doskonała szkoła tolerancji, zrozumienia i szacunku dla różnorodności.

Kto może zostać wolontariuszem?

Niemalże każdy. I właśnie to jest w wolontariacie najfajniejsze! Wystarczy trochę chęci, motywacji do działania i otwartości na wyzwania, które niesie ze sobą wyjazd za granicę. Programów i projektów jest tak dużo, że każdy znajdzie coś dla siebie. Można np. pracować z dziećmi, uchodźcami albo osobami starszymi, pomagać w lokalnym NGO-sie,

który zajmuje się ochroną ptaków, programować, tworzyć kampanie społeczne bądź zaangażować się w działania na rzecz społeczności dotkniętych klęskami żywiołowymi albo skutkami wojny. Kluczowe jest to, co chcesz robić, co już umiesz i czego chciałbyś się nauczyć. Przyda się też podstawowa znajomość języka angielskiego (albo języka kraju, do którego się wybierasz).

Ile trwa taki projekt?

Czas trwania projektu wolontariatu zależy od tego, na jaki program się zdecydujesz. Wiele z nich oferuje projekty długoterminowe, które trwają nawet kilkanaście miesięcy. Jeśli nie chcesz wyjeżdżać na tak długo, poszukaj ofert wolontariatu krótkoterminowego (od kilku tygodni do kilku miesięcy). Ciekawą propozycją są też workcampy, które odbywają się zazwyczaj w miesiącach letnich i trwają ok. 2–4 tygodni.

Ile to kosztuje?

Niektóre programy (np. Europejski Korpus Solidarności) finansują niemal wszystkie koszty związane z udziałem wolontariusza w projekcie (a nawet zapewniają wolontariuszom kieszonkowe

na drobne wydatki). Inne wymagają od uczestników pokrycia części kosztów (np. biletów, ubezpieczenia, podróży). Zdarza się też, że za udział w wolontariacie będziesz musiał uiścić opłatę (na takiej zasadzie funkcjonują np. workcampy).

Czym różni się wolontariat od pracy?

Podstawowa różnica polega na tym, że za pracę, którą będziesz wykonywał w ramach projektu wolontariackiego, nie otrzymasz wynagrodzenia. Co najwyżej wikt, opierunek i drobne kieszonkowe. Ale nie myśl sobie, że skoro to nie praca, to nie będziesz miał żadnych obowiązków. Wręcz przeciwnie. Podczas większości projektów wolontariusze pracują w bardzo określonych ramach (zazwyczaj ok. 6 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu) i realizują zadania wyznaczone przez organizację goszczącą.

Czy mogę pojechać na wolontariat w ramach *gap year*?

Pewnie! Wiele osób tak robi. Jeśli planujesz *gap year* i chciałbyś w tym czasie zrobić coś wartościowego, a przy okazji podróżować i poznawać świat, wyjazd na wolontariat to świetny pomysł. Na udział w projekcie wolontariatu często decydują się np.



absolwenci szkół średnich, którzy nie są jeszcze pewni jakie wybrać studia i przed podjęciem decyzji chcą się sprawdzić w różnych obszarach, czy studenci, którzy robią sobie przerwę w nauce, aby zdobyć nieco więcej praktycznych umiejętności.

Czy mogę wyjechać z kolegą?

Z kolegą, koleżanką, dziewczyną, chłopakiem a nawet z całą rodziną! Niemniej tylko niektóre programy (np. Workaway albo WWOOF) oferują takie możliwości. Ale jeśli zakładasz, że pojedziesz tylko z kimś znajomym albo wcale, bo sam sobie nie poradzisz – bez obaw! Podczas projektu poznasz innych wolontariuszy, z którymi z pewnością znajdziesz wspólny język. Wyjazd w pojedynkę to też cenna lekcja samodzielności, odpowiedzialności oraz świetna okazja do sprawdzenia się w nowych sytuacjach i stawienia czoła nowym wyzwaniom.

Słyszałem o EKS – co to takiego?

To Europejski Korpus Solidarności, czyli program wolontariatu zagranicznego, którego fundatorem jest Unia Europejska. Mogą w nim brać udział osoby w wieku od 18 do 30 lat i to właściwie jedyne ograniczenie. Jako wolontariusz EKS możesz wyjechać do jednego z 54 krajów, a wszystkie koszty związane z udziałem w projekcie pokryje Unia. Pomysłodawcy programu postawili sobie za cel umożliwienie wyjazdu na międzynarodowy wolontariat każdemu młodemu Europejczykowi, który chce zaangażować się w działania na rzecz innych. Dlatego EKS priorytetowo traktuje aplikacje

składane przez osoby z mniejszymi szansami (np. pochodzące z defaworyzowanych środowisk czy osoby z niepełnosprawnościami).

Organizacja wysyłająca – co to takiego?

To organizacja z twojego kraju pełniąca funkcję pośrednika między tobą, a organizatorem twojego wolontariatu za granicą. Jej zadaniem jest przygotować cię do wyjazdu oraz pomóc ci w załatwieniu niezbędnych formalności. Nie zawsze jednak będziesz potrzebować jej pośrednictwa. W przypadku niektórych programów większość rzeczy załatwisz bezpośrednio z organizacją, z którą będziesz współpracować za granicą.



Znalazłem projekt, który mi się podoba.

Co teraz?

Jeśli spełniasz wymagania stawiane przez organizatorów, aplikuj! W większości przypadków zrobisz to online, za pośrednictwem strony internetowej danego programu. Wypełniając formularz rekrutacyjny, opisz swoje zainteresowania, doświadczenie i znajomość języków. Skup się na tych elementach twojego CV, które korespondują z tematyką projektu i profilem działalności organizatora wolontariatu. Nie zapomnij też napisać, dlaczego zależy ci na udziale w tym konkretnym projekcie. Porządnie przygotowana aplikacja to klucz do sukcesu! Kolejny etap to zazwyczaj rozmowa kwalifikacyjna, podczas której pracownik organizacji przyjmującej lub wysyłającej będzie chciał nieco lepiej cię poznać i opowie ci więcej o projekcie. Taka rozmowa to też dobry moment na zadanie przedstawicielowi organizatora wolontariatu wszystkich nurtujących cię pytań dotyczących projektu.

Nie mam jeszcze 18 lat – czy mogę jechać?

To może być problem. Co do zasady, zagraniczne projekty wolontariatu skierowane są do osób pełnoletnich. Jednak nie wszystko stracone! Jeśli nie skończyłeś jeszcze 18 lat, możesz pojechać na tzw. workcamp. To obóz, podczas którego wraz z grupą innych wolontariuszy realizujesz określony cel: np. porządkujecie cmentarz, remontujecie lokalny ośrodek kultury, sadzicie las. Workcampy trwają od 2 do 4 tygodni i zwykle



WOLONTARIAT MIĘDZYNARODOWY

Wszystko, co powinieneś wiedzieć

odbywają się w miesiącach letnich. Więcej o tej formie wolontariatu przeczytasz w naszej publikacji.

Czy osoby z niepełnosprawnościami też mogą jechać na wolontariat?

Oczywiście! Wiele programów (np. Europejski Korpus Solidarności) daje im nawet fory i to jest super! Jeśli jesteś osobą z niepełnosprawnością, koniecznie napisz o tym w swojej aplikacji. Organizator wolontariatu pomoże ci wybrać odpowiedni projekt lub zadba o dostosowanie programu do twoich indywidualnych potrzeb.

Czy będę miał zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie?

Tak. Ale na luksusy nie licz. Jako wolontariusz możesz zostać zakwaterowany w pokoju wieloosobowym, u rodziny, a w przypadku projektów krótkoterminowych może to być np. namiot. Jeśli chodzi o jedzenie, może się zdarzyć, że będziesz współodpowiedzialny za jego przygotowanie, jest więc spora szansa, że podszkolisz swoje umiejętności kulinarne. Szczegółowych informacji szukaj w opisach projektów.

Czy wolontariat to wakacje?

Zdecydowanie nie. Większość czasu będą ci wypełniać zadania powierzone przez organizatora wybranego projektu. Ale to nie znaczy, że nie będziesz mieć czasu wolnego. Wolontariusze pracują zazwyczaj krócej niż etatowi pracownicy (np. 6 godzin dziennie). Przysługują im też wolne weekendy, święta, a w przypadku projektów długoterminowych mają również prawo do urlopu.

Jak się przygotować do wyjazdu?

Wiele organizacji zapewnia wolontariuszom szkolenie wstępne, trening kompetencji kulturowych czy konsultację z psychologiem. Są też rzeczy, które możesz (i powinieneś!) zrobić sam. Jeśli wyjeżdżasz do kraju UE, wyrób sobie kartę ubezpieczenia zdrowotnego EKUZ. Jedziesz w bardziej egzotyczne miejsce? Nie obejdzie się bez szczepień. Zadbaj o to odpowiednio wcześniej. Nie zaszkodzi też poczytać o organizacji, w której będziesz realizować projekt oraz dowiedzieć się więcej o kulturze i zwyczajach kraju, do którego jedziesz.

A jeśli sobie nie poradzę?

Co do zasady zawsze masz prawo zrezygnować z udziału w projekcie i wrócić do domu. Jednak takie sytuacje zdarzają się naprawdę rzadko. Zanim kupisz bilet powrotny i zaczniesz pakować walizki, koniecznie porozmawiaj o trudnościach i rozterkach z opiekunem projektu. Wspólnie z pewnością znajdziecie rozwiązanie.

Chciałbym jechać, ale nie wiem, jak przekonać do tego pomysłu rodziców. Mówią, że to niebezpieczne.

Przygotuj się do takiej rozmowy. Zacznij od rzetelnego researchu. Zweryfikuj organizatora wolontariatu, skontaktuj się z nim i wypytaj o dokładne zasady waszej współpracy. Poczytaj opinie i relacje innych wolontariuszy. Skontaktuj się z jednym z nich i zapytaj o jego doświadczenia. O pomoc w sprawdzeniu danej organizacji możesz też poprosić przedstawicieli sieci Eurodesk. Dane kontaktowe do regionalnych i krajowych biur Eurodesku znajdziesz na stronie www.map.eurodesk.eu. Taką postawą pokażesz rodzicom, że jesteś odpowiedzialny i podchodzisz poważnie do tematu.



EUROPEJSKI PORTAL MŁODZIEŻOWY



portalmłodzieżowy.eu



EUROPEJSKI KORPUS SOLIDARNOŚCI



Największy zasięg, największy budżet, największe możliwości – tak w skrócie można podsumować Europejski Korpus Solidarności. Z jego oferty co roku korzystają tysiące młodych ludzi z Europy i z krajów sąsiadujących

Europejski Korpus Solidarności (EKS) to program Komisji Europejskiej (KE) stworzony z myślą o umożliwieniu młodzieży zaangażowania się w działania solidarnościowe na rzecz lokalnych społeczności. Priorytety programu to m.in. promocja demokracji i zachęcanie młodych ludzi do aktywnego udziału w życiu publicznym, podnoszenie świadomości na temat różnorodności, włączanie społeczne i podnoszenie umiejętności cyfrowych. Na działania w tych obszarach KE w perspektywie finansowej 2021–2027 przeznaczyła aż 1 mld 9 mln euro. Kwota robi wrażenie i pokazuje, jak wielką wagę Unia Europejska przykłada do rozwoju nowego pokolenia Europejczyków.

W ramach EKS możesz wyjechać na wolontariat do jednego z państw Unii Europejskiej, krajów EFTA (Islandii, Norwegii, Liechtensteinu, Szwajcarii), krajów kandydujących i sąsiadujących krajów partnerskich (np. Jordanii i Tunezji). W sumie to aż 54 państwa. Tematyka projektów jest niemal nieograniczona!

Jako wolontariusz EKS możesz zaangażować się w działania na rzecz ochrony przyrody, promować zdrowy tryb życia, pracować z dziećmi, osobami starszymi, uchodźcami, mniejszościami czy realizować projekty kulturalne.

CZAS TRWANIA

► wolontariat indywidualny: od 2 do 12 miesięcy (w wyjątkowych przypadkach, np. jeśli jesteś osobą z niepełnosprawnościami albo z mniejszymi szansami: od 2 tygodni do 2 miesięcy);

► wolontariat grupowy: od 2 tygodni do 2 miesięcy; w takim projekcie bierze udział od 10 do 40 wolontariuszy pochodzących z co najmniej dwóch różnych krajów.

WIEK

Aby wziąć udział w wolontariacie EKS, musisz w dniu rozpoczęcia projektu mieć nie mniej niż 18 i nie więcej niż 30 lat.

OD CZEGO ZACZAĆ

► Wejdź na stronę Europejskiego Portalu Młodzieżowego (www.europa.eu/youth/solidarity_pl) i zarejestruj się w bazie EKS. W swoim profilu uzupełnij informacje o edukacji, doświadczeniu zawodowym, zrealizowanych projektach oraz zainteresowaniach. Określ również tematykę projektów, którymi jesteś zainteresowany oraz swoją dostępność. Na tej podstawie organizacje poszukujące wolontariuszy mogą wysłać ci zaproszenia do udziału w projektach.



Wolontariusze EKS pracują 5 dni w tygodniu, średnio od 30 do 38 godzin. Za każdy miesiąc spędzony na projekcie, przysługują im 2 dni urlopu.



► Dopasowany do twoich potrzeb projekt możesz też znaleźć sam. Służy do tego baza aktualnych ofert wolontariatu dostępna na stronie Europejskiego Portalu Młodzieżowego (w formie mapki). Po kliknięciu w wybraną ofertę możesz się zapoznać ze szczegółami projektu oraz zgłosić chęć udziału. Organizacja goszcząca skontaktuje się z tobą, jeśli zostaniesz zaakceptowany.

► Ostatni etap to znalezienie polskiej organizacji wysyłającej, która będzie pośrednikiem między tobą a organizacją goszczącą i pomoże ci przygotować niezbędne dokumenty. Listę organizacji wysyłających znajdziesz na stronie EKS: eks.org.pl/mlodziez/wolontariat/jak-zaczac.

WIKI I OPIERUNEK

Jadąc na wolontariat EKS, nie ponosisz żadnych kosztów. Organizacja goszcząca zapewnia ci zakwaterowanie, wyżywienie, opłaca ubezpieczenie oraz zwraca koszty podróży. Przysługuje ci też niewielkie kieszonkowe na wydatki osobiste (od 3 do 6 euro dziennie, w zależności od kraju). Dodatkowo w trakcie projektu możesz uczestniczyć w kursie językowym i w warsztatach doszkalających.

TERMINY

Nabór na projekty EKS odbywa się przez cały rok. Dostępna na Europejskim Portalu Młodzieżowym wyszukiwarka umożliwi filtrowanie projektów po datach rozpoczęcia i czasie trwania.



- **7 382 942 euro** – tyle środków Komisja Europejska przyznała na projekty wolontariatu EKS w 2024 r.
- **686** – tylu wolontariuszy z Polski wzięło udział w wolontariatach EKS w 2024 r.
- **470** – tyle Polek i tylu Polaków wybrało wolontariat grupowy
- **216** – a tyle wolontariat indywidualny

EKSPERT RADZI



WERONIKA WALASEK-JORDAN Europejski Korpus Solidarności Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji

Dzięki wolontariatowi europejskiemu możesz mieć prawdziwy wpływ na otoczenie i dokonywać rzeczywistej zmiany nie tylko w otaczającym świecie, ale i w samym sobie.

Projekty Europejskiego Korpusu Solidarności przynoszą korzyści wszystkim zaangażowanym stronom: zarówno młodym ludziom wyjeżdżającym

za granicę, jak i organizacjom czy instytucjom, które ich goszczą, a przede wszystkim – lokalnym społecznościom, na których rzecz działają wolontariuszki i wolontariusze.

Aby wziąć udział w projekcie EKS, nie musisz mieć wykształcenia kierunkowego czy świetnie znać języków obcych – najważniejsze jest twoje zaangażowanie i otwartość na doświadczenia międzykulturowe. Każdy projekt jest wyjątkowy, a wszystkie działania mają wymiar solidarnościowy – weź udział i doświadczaj pozytywnej zmiany!



WYWIAD

Efekt motyla

Czasem drobne decyzje potrafią przynieść wielkie zmiany. O projekcie w Rumunii, który okazał się przygodą życia, opowiada Ania, wolontariuszka Europejskiego Korpusu Solidarności

W ramach projektu Europejskiego Korpusu Solidarności spędziłaś w małej rumuńskiej wiosce jedenaście miesięcy. Skąd pomysł na wolontariat i dlaczego akurat Rumunia?

To była spontaniczna decyzja, a zarazem zbieg okoliczności. Pewnego dnia zobaczyłam na czyimś koncie na Instagramie wideo promujące program EKS, o którym nigdy wcześniej nie słyszałam. Zachęcona opisem postanowiłam wejść na stronę internetową Europejskiego Korpusu Solidarności i zarejestrować się jako osoba chętna do wyjazdu na wolontariat zagraniczny. Kilka tygodni później odezwała się organizacja pozarządowa z Rumunii z prośbą o wysłanie CV i z zaproszeniem na rozmowę kwalifikacyjną. Od tego momentu wszystko potoczyło się bardzo szybko i dwa miesiące później byłam już w Rumunii.

Nie bałaś się wyruszyć w nieznaną na tak długi czas?

Wręcz przeciwnie, cieszyłam się, że będę pracować w międzynarodowym środowisku. Bardzo zależało

mi na tym, żeby móc szlifować język angielski, który w tamtym czasie nie był moją mocną stroną, miałam ogromną blokadę przed mówieniem.

Czym zajmowałaś się na miejscu?

Przede wszystkim prowadziłam zajęcia dla dzieci i młodzieży, organizowane przez Mobilne Centrum Edukacji, które mieściło się w dużym dostawczym vanie. Regularnie jeździliśmy do pobliskich wiosek, w których brakowało domów kultury lub świetlic oferujących ciekawe zajęcia dla młodych ludzi. Zawsze woziliśmy ze sobą sprzęt sportowy, materiały plastyczne, gry planszowe i PlayStation, które cieszyły się dużą popularnością. Prowadziliśmy też zajęcia w pobliskich szkołach oraz działaliśmy w siedzibie stowarzyszenia Curba de Cultură.

Brak znajomości języka rumuńskiego nie stanowił przeszkody w realizacji zajęć?

Zajęcia prowadziliśmy po angielsku, ale zawsze towarzyszyła nam co najmniej jedna osoba,



rozkładu dnia, bo pozwalało to uniknąć rutyny i poczucia znużenia.

Co dał ci udział w projekcie?

Bardzo dużo się w tym czasie nauczyłam. Mam na myśli nie tylko praktyczne umiejętności, takie jak prowadzenie zajęć z dziećmi czy posługiwanie się językiem angielskim, z którym obecnie nie mam już problemu. Przede wszystkim dowiedziałam się wiele o sobie samej, stałam się odważniejsza i pewniejsza siebie. Poznałam wspaniałych ludzi, z ich ciekawymi historiami i doświadczeniami, które pozwoliły mi wyjść ze swojej bańki i otworzyć się na zupełnie nowe punkty widzenia. A oprócz tego miałam okazję przez prawie rok eksplorować piękno Rumunii, z jej ciekawą kulturą, magicznymi krajobrazami i pyszną kuchnią.

Jak zachęciłabyś innych do udziału w tego typu wolontariacie?

Uważam, że wolontariat zagraniczny to przygoda życia, a zarazem doskonała okazja do rozwoju i spojrzenia na siebie z dystansu. Pozwala nie tylko przeżyć coś pięknego, ale także inspiruje do kolejnych działań i otwiera drzwi do nowych możliwości. Po powrocie z projektu wzięłam udział w wymianie młodzieżowej w Słowenii, gdzie pełniłam funkcję liderki rumuńskiej grupy. A już w Polsce zaangażowałam się w działania sieci EuroPeers oraz zostałam mentorką wolontariuszki z zagranicy, która przyjechała do jednej z tutejszych organizacji.

I pomyśleć, że to wszystko zaczęło się od krótkiego wideo, które zobaczyłaś na Instagramie...

Czasem myślę, że to był taki „efekt motyla”, który zmienił w moim życiu więcej, niż mogłabym się spodziewać. Dlatego teraz robię wszystko, aby promować udział w projektach europejskich wśród młodych ludzi, którzy często nawet nie wiedzą, że mają takie możliwości. Sama nieraz żałuję, że dowiedziałam się o nich tak późno.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariuszka:** Anna Bromboszcz, 27 lat
- ▶ **Gdzie:** Izvoarele, Rumunia
- ▶ **Gospodarz:** Curba de Cultură
- ▶ **Zadanie:** prowadzenie zajęć (sportowych, plastycznych, artystycznych) dla dzieci i młodzieży z okolicznych miejscowości; prace porządkowe, pomoc w działaniach organizacyjnych stowarzyszenia
- ▶ **Praca:** około 6 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu (przeważnie wtorek-sobota)
- ▶ **Finanse:** 3 euro na dzień kieszonkowego oraz 150 euro na miesiąc na jedzenie
- ▶ **Wyżywienie:** we własnym zakresie
- ▶ **Zakwaterowanie:** miejsce w pokoju dwuosobowym w domu dzielonym z innymi wolontariuszami
- ▶ **Długość pobytu:** 11 miesięcy
- ▶ **Lata pobytu:** 2022–2023

kóra w razie potrzeby mogła tłumaczyć na język rumuński. Stowarzyszenie zorganizowało też dla nas lekcje rumuńskiego, które ułatwiły pracę na miejscu i odnalezienie się w lokalnej rzeczywistości.

Jak wyglądał twój typowy dzień?

Zazwyczaj pracowaliśmy od wtorku do soboty, a typowy dzień pracy trwał około sześciu godzin. Kiedy szliśmy do szkół, zaczynaliśmy o 9.00. Tam przeważnie zostawaliśmy do 13.00, po czym wracaliśmy do stowarzyszenia, w którym zawsze mieliśmy jakieś dodatkowe zajęcia. W pozostałe dni zaczynaliśmy ok. 12.00, a kończyliśmy o 18.00. Podobало mi się to, że nie mieliśmy stalego



SERVICE CIVIL INTERNATIONAL



Współpraca to słowo klucz w projektach Service Civil International. Podczas workcampów wolontariusze działają w grupach i wykonują zadania wspólnymi siłami. Uczą się przy tym od siebie wzajemnie i wymieniają się doświadczeniami

Service Civil International (SCI) to międzynarodowa organizacja, której misją jest promowanie idei pokoju i dialogu międzykulturowego. Powstała w 1920 r. i postawiła sobie za cel odbudowywanie zaufania oraz możliwości pokojowej współpracy wśród narodów, które walczyły po przeciwnych stronach podczas I wojny światowej. Jej założycielem był Pierre Cérésolle, pochodzący ze Szwajcarii pacyfista i wielki orędownik porozumienia ponad podziałami. W 1987 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) uhonorowała SCI tytułem „Posłańca Pokoju”. Młodzieżowe workcampy SCI organizuje niemal na całym świecie – w Europie, Azji i obu Amerykach – nieprzerwanie od przeszło stu lat. Przyświecają im trzy główne wartości: równość, tolerancja i solidarność. Polskę w SCI reprezentuje poznańskie stowarzyszenie „Jeden Świat – SCI Poland” i to ono wysyła wolontariuszy z Polski oraz przyjmuje osoby, które przyjeżdżają na workcampy do naszego kraju.

WIEK

Od 18 roku życia.

CZAS TRWANIA

Od 2 do 4 tygodni.

OD CZEGO ZACZĄĆ

Założ konto w bazie workcampów (www.workcamps.sci.ngo/icamps) i stwórz swój profil wolontariusza. Zapoznaj się z opisami projektów, a potem aplikuj na te, które będą najlepiej odpowiadać twoim cełom i zainteresowaniom. Jeśli się zakwalifikujesz, skontaktuje się z tobą pracownik SCI.

WIKT I OPIERUNEK

Jadąc na workcamp, nie musisz się martwić o żywnienie i dach nad głową. Zadbają o to organizatorzy projektu. Nie licz jednak na wygody i luksusy. Uczestnicy workcampu kwaterowani są zazwyczaj w namiotach lub śpią na łóżkach

polowych rozstawionych w szkolnych salach. Jedzą zaś proste posiłki, często przygotowywane wspólnie z lokalnych produktów.

OPLĄTY

Stowarzyszenie „Jeden Świat – SCI Poland” pobiera od każdego uczestnika workcampu 495 zł (członkowi wspierającemu stowarzyszenie, po wniesieniu rocznej składki wynoszącej 50 zł, przysługuje 195 zł zniżki). Kwota ta przeznaczana jest na pokrycie kosztów ubezpieczenia wolontariusza oraz wspomaga fundusz solidarnościowy stworzony z myślą o osobach, których sytuacja finansowa uniemożliwia uiszczenie pełnej opłaty. Dodatkowe opłaty mogą występować w przypadku workcampów realizowanych poza Europą (taką informację znajdziesz w opisie projektu). Sam musisz też pokryć koszty podróży i wiz oraz zadbać o kieszonkowe na drobne wydatki.



Stowarzyszenie „Jeden Świat – SCI Poland” pełni również funkcję organizacji wysyłającej w programie Europejski Korpus Solidarności. Jeśli jesteś z Poznania lub jego okolic i chciałbyś wziąć udział w długoterminowym projekcie EKS – zgłoś się do nich.

TERMINY

Workcamps odbywają się przez cały rok. Korzystając z dostępnej na stronie SCI wyszukiwarki, z pewnością znajdziesz projekt odbywający się w dogodnym dla ciebie terminie. Pamiętaj jednak, żeby zaaplikować na interesujący cię workcamp z odpowiednim wyprzedzeniem.



Pierwszy workcamp zorganizował w 1920 r. Pierre Cérésoule, założyciel SCI. Do pracy nad odbudową zniszczonej podczas I wojny światowej francuskiej wioski zaprosił młodych ludzi, którzy podczas działań wojennych walczyli po przeciwnych stronach.



- ▶ **27** – tylu wolontariuszy z Polski wyjechało na workcampsy SCI w 2023 r.
- ▶ **34** – tylu wolontariuszy przyjechało na workcampsy do Polski

- ▶ **ponad 90** – tyle organizacji zrzesza SCI na całym świecie

EKSPERT RADZI



JULIA KAPAŁA koordynatorka projektów Stowarzyszenie „Jeden Świat – SCI Poland”

Celem workcampów jest promowanie pokoju oraz porozumienia między ludźmi przez działanie i wspólne spędzanie czasu. W Service Civil International kładziemy duży nacisk na pracę z lokalnymi społecznościami, a nasze projekty często realizowane są w bardzo małych i odległych miejscowościach i wioskach, co daje unikalną możliwość odkrywania autentycznego charakteru danej społeczności. Ogromną wartością naszych projektów jest to, że są one otwarte praktycznie dla każdego. Nie mamy górnej granicy wieku

ani wymagań w kwestii kwalifikacji, a niektóre z workcampów są dostępne również dla rodzin z dziećmi. W naszym przekonaniu to właśnie otwartość buduje prawdziwą inkluzywność i daje szansę rozwijania umiejętności językowych czy zdolności liderkich, a także uczy tolerancji oraz akceptacji i współpracy. Po dwóch tygodniach wspólnego mieszkania i kolektywnego podejmowania decyzji mamy szerszy obraz świata niż ten przed workcampem. Najważniejsze w wyborze projektu jest to, czy tematyka faktycznie nas interesuje. Warto również pamiętać, że nieocenioną cechą podczas wolontariatu jest elastyczność – czasami program aktywności może się zmienić, ale warto być otwartym na takie zmiany.



WYWIAD

Pomaganie wciąga!

Zaczęło się od pomysłu na urozmaicenie wakacji, a skończyło na wielomiesięcznej przygodzie z wolontariatem. O tym, co daje udział w workcampach Service Civil International, opowiada Mariia



W lipcu 2022 r. przyjechałaś do Polski, aby wziąć udział w swoim pierwszym w życiu workcampie SCl. Już wtedy brałaś pod uwagę, że zostaniesz tu na dłużej?

Nie, zupełnie o tym nie myślałam. W Ukrainie pracowałam jako nauczycielka informatyki w liceum, więc po zakończeniu roku szkolnego miałam przed sobą długie wakacje. Szukałam pomysłów na to, aby spędzić ten czas w wartościowy sposób. Tak znalazłam ofertę wolontariatu krótkoterminowego, organizowanego przez poznańskie Stowarzyszenie „Jeden Świat – SCl Poland”. Wyjeżdżając, nie brałam jednak pod uwagę, że Polska stanie się moim drugim domem, a workcamp – początkiem dłuższej przygody z wolontariatem.

Wygłąda na to, że idea workcampów przypadła ci do gustu, bo na przestrzeni dwóch lat wzięłaś udział w aż pięciu!

Tak, ten pierwszy wyjazd był dla mnie naprawdę wspaniałym doświadczeniem i to on sprawił, że nabrałam ochoty na więcej. Wraz z wolontariuszami z różnych zakątków świata spędziłam wtedy dwa tygodnie w ośrodku Monar w Gaudynkach. Kiedy

po powrocie zaproponowano mi udział w kolejnych workcampach – nie wahałam się ani chwili. Wtedy otrzymałam też od Stowarzyszenia „Jeden Świat – SCl Poland” propozycję odbycia rocznego wolontariatu w ramach programu Europejski Korpus Solidarności i postanowiłam z niej skorzystać.

Co w workcampach spodobało ci się najbardziej?

Każdy taki wyjazd to bardzo intensywny, a zarazem niezwykle ciekawie spędzony czas. Duża część pobytu polegała na pracy na rzecz lokalnej społeczności, ale workcampy mają też wymiar edukacyjny – pozwalają na zdobycie wiedzy i umiejętności związanych z tematyką projektu. W ośrodkach leczenia uzależnień Monar nauczyliśmy się podstaw psychologii oraz tego, jak pracuje się z osobami będącymi w trudnej sytuacji życiowej. Z kolei w Centrum Ogrody Permakultury poznawaliśmy różne metody uprawy roślin, nauczyliśmy się o zasadach zdrowego odżywiania i idei permakultury. Wzięliśmy także udział w warsztatach poświęconych sprawiedliwości klimatycznej.



Jak wygląda typowy dzień na workcampie?

Dzień zaczyna się od wspólnego śniadania i krótkiego spotkania organizacyjnego, po którym każdy udaje się do swoich obowiązków. Praca trwa zazwyczaj od czterech do sześciu godzin. Następnie wspólnie jemy obiad. Po nim uczestniczymy w spotkaniach integracyjnych, w których biorą udział zarówno wolontariusze, jak i członkowie lokalnej społeczności. Jest to czas, który pozwala na wzajemne poznanie się, a także lepsze zrozumienie filozofii i zasad działania miejsca, w którym jesteśmy. Wieczorem jest wspólna kolacja, a po niej czas wolny.

Na czym polegała twoja praca?

Do moich obowiązków należało zazwyczaj gotowanie, wykonywanie drobnych prac w ogrodzie, pomoc w remontach lub porządkowaniu przestrzeni. W ośrodkach Monaru dużo czasu spędzaliśmy też z pacjentami. Przygotowaliśmy dla nich różne atrakcje, np. prezentacje na temat naszych krajów połączone z degustacją tradycyjnych potraw.

A jak zazwyczaj spędzaliście czas wolny?

Bardzo aktywnie! Graliśmy w badminton, tenisa stołowego, bilard, frisbee, często sięgaliśmy też po gry planszowe. Od czasu do czasu urządzaliśmy kino domowe albo wieczorki z muzyką przy ognisku. W miarę możliwości jeździliśmy też na małe wycieczki. Na jednym z workcampów pływaliliśmy na kajakach, na innym chodziliśmy po basen i odwiedziliśmy pobliską stadninę koni.

Na workcampy SCI przyjeżdżają wolontariusze z całego świata. Kim byli ludzie, z którymi brałaś udział w projektach?

Poznałam mnóstwo ciekawych i bardzo inspirujących osób. Najstarszy wolontariusz miał pięćdziesiąt siedem lat i ponad trzydzieści workcampów na koncie! Tego typu wyjazdy to doskonała okazja do wymiany międzykulturowej z prawdziwego zdarzenia. Pracowałam m.in. z wolontariuszami z Korei, Wietnamu, Pakistanu, Meksyku, Turcji, Francji, Węgier, Hiszpanii. Chyba nigdy wcześniej nie prowadziłam tylu ciekawych rozmów i nie dowiedziałam się aż tak dużo o świecie.

Co jeszcze dał ci udział w workcampach?

Przede wszystkim ogrom niezapomnianych wspomnień, które na długo zostaną w mojej pamięci. Dzięki workcampom nauczyłam się też języka polskiego i podszlifowałam angielski, co uważam za ogromną wartość, tym bardziej że zdecydowałam się zostać w Polsce na stałe.

Planujesz udział w kolejnych workcampach w przyszłości?

Zdecydowanie! Obecnie pracuję na cały etat, ale już myślę o tym, że workcamp byłby świetnym pomysłem na urlop. Następny raz chętnie wyruszyłabym gdzieś dalej – na przykład do Hiszpanii albo Meksyku.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariuszka:** Mariia Kozemko, 27 lat
- ▶ **Gdzie:** Gaudynki, Wyszków, Lipianka, Podłódówek, Polska
- ▶ **Gospodarz:** Ośrodki Monar, Edukacyjne Centrum Ogrody Permakultury
- ▶ **Zadania:** pomaganie mieszkańcom Monaru w codziennych pracach; w Edukacyjnym Centrum Ogrody Permakultury: pomoc w pracach ogrodniczych, uprawie roślin oraz codziennych obowiązkach domowych
- ▶ **Praca:** 4–6 godzin dziennie
- ▶ **Finanse:** 495 zł – koszt udziału w workcampie, dojazd we własnym zakresie
- ▶ **Wyżywienie:** zapewnione przez organizację przyjmującą
- ▶ **Zakwaterowanie:** zapewnione przez organizację przyjmującą
- ▶ **Długość pobytu:** Monar: 14 dni, Edukacyjne Centrum Ogrody Permakultury: 10 dni
- ▶ **Lata pobytu:** 2022, 2023



ALLIANCE OF EUROPEAN VOLUNTARY SERVICE ORGANISATIONS



Różni ich pochodzenie, język, kultura, często religia i kolor skóry. Łączy – wspólny cel, czyli pomaganie. O kim mowa? O uczestnikach międzynarodowych workcampów!

Alliance of European Voluntary Service Organisations to międzynarodowa sieć organizacji zrzeszająca NGO-sy zajmujące się promowaniem idei wolontariatu jako narzędzia wspierającego edukację nieformalną, rozwój osobisty i wzmacnianie społeczności

lokalnych. Organizacja powstała w 1982 r., a jej siedziba główna mieści się w Kopenhadze. W sieci działa 85 organizacji z całego świata: 45 członkowskich i 40 partnerskich. Aby wyjechać na projekty Alliance, należy zgłosić się za pośrednictwem jednej z nich. W Polsce pod szyldem Alliance działa warszawskie Stowarzyszenie Promocji Wolontariatu (SPW). Projekty, w których mogą brać udział wolontariusze, to tzw. workcampy, czyli krótkoterminowe wolontariaty grupowe. Dotyczą m.in. ochrony środowiska, zrozumienia międzykulturowego, praw człowieka, równości, demokracji, kultury i sztuki.

DLA KOGO

Projekty skierowane są głównie do osób w wieku 18–30 lat, ale w praktyce nie ma górnej granicy wieku. Dodatkowo organizowane są projekty dla

rodzin z dziećmi (familycamps) oraz cieszące się coraz większą popularnością specjalne projekty dla osób niepełnoletnich (od 14 roku życia) z zapewnioną opieką.

JAK DŁUGO

Workcampy trwają zwykle od 2 do 4 tygodni.

OD CZEGO ZACZĄĆ

Skorzystaj z wyszukiwarki projektów dostępnej na stronie SPW, wybierz interesującą cię workcamp, wypełnij formularz i zgłoszenie. Możesz wybrać kilka projektów równocześnie, określając, na którym najbardziej ci zależy. Następnie wpłać na konto Stowarzyszenia opłatę rejestracyjną i czekaj na odpowiedź od organizacji przyjmującej. Jeśli nie zostaniesz zaakceptowany, SPW zwróci ci wpłacone pieniądze albo zaproponuje udział w innym projekcie.



W Europie sieć organizuje również projekty finansowane w ramach programu Europejski Korpus Solidarności. Udział w nich jest darmowy. Zgodnie z zasadami EKS uczestnicy otrzymują również kieszonkowe oraz zwrot kosztów podróży.



Wolontariusze pracują 5-6 godzin dziennie i nigdy więcej niż 35 godzin tygodniowo. Czas wolny mogą poświęcić np. na podróżowanie i poznawanie kultury kraju, do którego przyjechali.

WIKT I OPIERUNEK

Leśniczówka, szkoła, ośrodek młodzieżowy albo pole namiotowe – na takie lokum możesz liczyć podczas workcampu. Organizacja goszcząca zapewni ci też wyżywienie. Posiłki zjesz w stołówce lub przygotujesz je wspólnie z innymi uczestnikami projektu z produktów otrzymanych od organizatora.

OPŁATY

Opłata rejestracyjna wynosi 500 zł. Dodatkowo musisz uiścić opłatę na rzecz organizacji goszczącej (zazwyczaj jest to między 150 a 500 euro). Do tego należy doliczyć koszty podróży, którą musisz zorganizować i opłacić we własnym zakresie. W przypadku projektów odbywających się poza Europą zostaniesz również poproszony o wykupienie dla siebie odpowiedniego ubezpieczenia oraz pokrycie kosztów wiz i szczepień.



- ▶ **ponad 1000** – tyle workcampów organizuje co roku AEVSO
- ▶ **8-12 tys.** – tylu wolontariuszy bierze w nich udział
- ▶ **ok. 50** – w tylu krajach odbywają się workcampy Alliance

EKSPERT RADZI



GRZEGORZ SEMPACH prezes zarządu Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu

Udział w workcampach to świetna okazja do nawiązania przyjaźni z rówieśnikami z całego świata, podszkolenia języków obcych, nauczenia się pracy w międzynarodowej grupie. Ponadto większość projektów odbywa się w miejscach mało turystycznych, co jest doskonałą sposobnością do poznania ich z innej perspektywy.

Wolontariusze zawsze pracują na rzecz lokalnych organizacji non-profit, co daje pewność,

że projekty są użyteczne dla społeczności oraz że uczestnicy nie zabierają localsom miejsc pracy. W ramach oferowanych projektów można znaleźć m.in. przedsięwzięcia poświęcone renowacji budynków, archeologii, ochronie dziedzictwa kulturowego, pomocy zwierzętom, pracy z dziećmi i wiele innych.

Na workcampy wakacyjne warto aplikować już na początku początku marca. Później może być zdecydowanie trudniej znaleźć miejsce. Dotyczy to zwłaszcza projektów finansowanych przez Europejski Korpus Solidarności oraz workcampów przeznaczonych dla osób poniżej 18 roku życia.



WYWIAD

Integracja międzykulturowa w najlepszym wydaniu

Udział w międzynarodowym workcampie może być świetną okazją do rozwijania zainteresowań naukowych, o czym przekonała się Aleksandra, uczestniczka projektów AEVSO

Co najmniej raz w roku wyruszasz na krótkoterminowy wolontariat zagraniczny. Co cię do tego motywuje?

Zajmuję się wolontariatem, odkąd pamiętam. Już w szkole podstawowej angażowałam się w zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a także w organizację festiwali i wydarzeń teatralnych. Kiedy na pierwszym roku studiów koleżanka powiedziała mi o możliwości udziału w wolontariacie międzynarodowym, od razu wiedziałam, że to coś dla mnie.

W zeszłym roku wzięłaś udział w trzytygodniowym workcampie realizowanym w Miejscu Pamięci i Muzeum Sachsenhausen, na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Dlaczego wybrałaś akurat to miejsce?

Tematyka projektu wydała mi się ciekawa ze względu na moje zainteresowania naukowe. Byłam wtedy po drugim roku studiów i zastanawiałam się nad tematem pracy licencjackiej. Interesowały mnie m.in. kwestie związane z niemieckim neonazizmem.



Chciałam się dowiedzieć, jak ten temat postrzegany jest w różnych niemieckich środowiskach. Możliwość odbycia wolontariatu w takim miejscu wydała mi się dobrą okazją, by znaleźć pewne odpowiedzi.

Na czym polegał projekt? Jakie były twoje zadania?

Głównym celem projektu było wspieranie codziennego funkcjonowania Muzeum i Miejsca Pamięci Sachsenhausen. Do moich zadań należała m.in. pomoc przy wykonywaniu i archiwizacji zdjęć, a także drobne prace porządkowe na miejscu, w tym dbanie o zieleń. Projekt miał też istotny wymiar edukacyjny. Uczestniczyliśmy w spotkaniach z osobami lub potomkami osób, które były więzione w Sachsenhausen zarówno w czasach nazistowskich, jak i radzieckich. Braliśmy też udział w wycieczkach po Oranienburgu – miasteczku, w którym znajdował się obóz i które do dziś jest pełne śladów nazizmu. Poszliśmy m.in. do lasu, przez który przechodził marsz śmierci, czyli odbywała się masowa piesza deportacja więźniów z obozu w związku z nadejściem radzieckiego



frontu. W ostatnim tygodniu workcampu zajmowaliśmy się głównie przygotowaniem nowej części ekspozycji muzealnej.

Jak wyglądał typowy dzień w czasie workcampu?

Dzień zawsze zaczynaliśmy wspólnym śniadaniem, po którym udawaliśmy się do przydzielonych nam zadań. Mieszkaliśmy bardzo blisko obozu – w domu wybudowanym przez pierwszych internowanych. Budynek ten, nazywany „Domem Szczypiorskiego” – od nazwiska polskiego pisarza, który był więźniem Sachsenhausen – funkcjonuje obecnie jako centrum spotkań i schronisko młodzieżowe. Po południu jedliśmy razem obiad, po którym mieliśmy różne projektowe aktywności, a wieczory były wolne.

Wyobrażam sobie, że trzytygodniowy pobyt w miejscu upamiętniającym ofiary Holokaustu może nieść ze sobą spory ciężar emocjonalny. Co było dla Ciebie największym wyzwaniem w trakcie workcampu?

W Sachsenhausen więzionych było bardzo wielu Polaków, w tym – o czym wcześniej nie wiedziałam – ponad 150 profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej. W muzealnych archiwach znajduje się sporo pozostałości po polskich więźniach. Poza obozową odzież są to również dokumenty, rysunki czy listy. Myślę, że ze względu na polską historię przebywanie w tamtym miejscu było dla

mnie momentami trudniejsze niż dla pozostałych uczestników projektu. Do dziś pamiętam, jak wstrząsnął mną widok ubrania młodej polskiej więźniarki, które pasowałoby na mnie.

Co twoim zdaniem jest największą wartością wolontariatów międzynarodowych?

Uważam, że udział w tego typu przedsięwzięciach to doskonała okazja do poszerzania horyzontów oraz do poznawania niezwykle ciekawych ludzi i interesujących miejsc. W dzisiejszym świecie widzimy postępującą radykalizację poglądów politycznych i społecznych, która we mnie osobiście budzi niepokój. Być może jestem idealistką, ale wierzę, że takie inicjatywy, jak wolontariackie projekty międzynarodowe uczą nas lepiej się wzajemnie rozumieć i szanować odmienny



punkt widzenia. To integracja międzykulturowa w najlepszym możliwym wydaniu. Udział w zagranicznych wolontariatach to również świetna szkoła samodzielności i sprawnego poruszania się w międzynarodowym środowisku.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariuszka:** Aleksandra Garbiak, 23 lata
- ▶ **Gdzie:** Oranienburg, Niemcy
- ▶ **Gospodarz:** Vereinigung Junger Freiwilliger
- ▶ **Zadanie:** praca na rzecz Miejsca Pamięci i Muzeum Sachsenhausen, w tym drobne prace ogrodnicze, pomoc przy archiwizacji obiektów, wykonanie instalacji na temat żywienia w obozie koncentracyjnym
- ▶ **Praca:** od poniedziałku do piątku, ok. 5–6 godzin dziennie
- ▶ **Finanse:** koszty podróży oraz opłata za udział w workcampie (500 zł) – pokrywane przez wolontariusza
- ▶ **Wyżywienie:** przygotowywane przez wolontariuszy ze składników zakupionych przez organizatorów
- ▶ **Zakwaterowanie:** schronisko młodzieżowe w pobliżu Miejsca Pamięci Sachsenhausen (zapewnione przez gospodarzy)
- ▶ **Długość pobytu:** 3 tygodnie
- ▶ **Rok pobytu:** 2023



GLOBAL VOLUNTEER



Marzy ci się podróż w nieznane? Z programem Global Volunteer możesz realizować projekty w najdalszych zakątkach globu. Podczas wyjazdu podszkolisz język oraz nauczysz się wielu przydatnych rzeczy – o świecie i o sobie

Global Volunteer to program realizowany pod egidą AIESEC – jednej z największych organizacji studenckich na świecie. Powstała ona tuż po II wojnie światowej, a jej założycielom przyświecało marzenie o budowaniu pokoju i porozumienia między narodami. Przez organizację staży i wolontariatów zaszczepiali w młodych ludziach ideę współpracy międzykulturowej i zmieniali świat na lepsze. Pierwszy polski oddział AIESEC powstał w 1971 r. Dziś organizacja działa w 11 polskich miastach, m.in. w Gdańsku, Lublinie, Szczecinie i w Warszawie. Funkcjonuje na zasadach non-profit – opłaty pobierane od wolontariuszy służą realizacji jej celów statutowych.

AIESEC działa na rzecz realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju sformułowanych w rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) z 25 września 2015 r. I takiej właśnie tematyki dotyczą projekty wolontariatu. To m.in. ochrona środowiska naturalnego, walka z ubóstwem, głodem i nierównościami,

zwiększanie dostępu do opieki medycznej i edukacji, promowanie równości płci oraz działania na rzecz ochrony klimatu. Realizowane przez AIESEC projekty wolontariatu odbywają się w ponad stu krajach w Afryce, Europie, obu Amerykach i w Azji.

CZAS TRWANIA

Od 6 do 8 tygodni.

DLA KOGO

Program Global Volunteer przeznaczony jest dla osób w wieku od 18 do 30 lat. Dodatkowym wymogiem jest komunikatywna znajomość języka obcego, najlepiej angielskiego.

OD CZEGO ZACZĄĆ

► Wejdź na stronę programu, zarejestruj się w bazie wolontariuszy i stwórz swój profil. Następnie znajdź projekt dla siebie i złoź aplikację. Jeśli przejdziesz wstępną rekrutację, zostaniesz zaproszony

na krótką rozmowę (najczęściej online). Po zakwalifikowaniu do udziału w projekcie czeka cię już tylko dopełnienie formalności (podpisanie umowy, złożenie wniosku o wizę itd.).

WIKT I OPIERUNEK

Organizatorzy zapewniają wolontariuszom zakwaterowanie (u rodziny goszczącej lub w akademiku) oraz jeden ciepły posiłek dziennie.



Oprócz programu wolontariatu AIESEC prowadzi również dwa inne skierowane do młodych ludzi: **Global Talent (praktyki)** oraz **Global Teacher (staże w szkołach językowych)**.



AIESEC to skrót od słów Association internationale des étudiants en sciences économiques et commerciales. Członkowie AIESEC są zaś nazywani AIESECERAMI.

OPŁATY

Koszty udziału różnią się w zależności od projektu. Zazwyczaj jest to 600–800 zł (opłatę uiszczasz dopiero po zaakceptowaniu twojej aplikacji). Sam pokrywasz również koszty szczepień, wiz, ubezpieczenia i podróży. Musisz też zadbać o kieszonkowe na jedzenie i codzienne wydatki.

TERMINY

Większość projektów organizowanych przez AIESEC odbywa się w miesiącach letnich (w trakcie wakacji studenckich). Jeśli zależy ci na innym terminie, ustaw odpowiednie filtry w wyszukiwarce dostępnej na stronie programu. Zgłoszenia przyjmowane są przez cały rok, jednak im szybciej zaaplikujesz, tym większe masz szanse na udział w projekcie.

MIĘDZYNARODOWY WOLONTARIAT MŁODZIEŻY



- ▶ **120** – tyle osób z Polski wyjechało na wolontariat AIESEC w 2023 r.
- ▶ **ponad 6000** – a tyłu było uczestników projektów wolontariackich AIESEC na świecie
- ▶ **ponad 200 000** – tyle osób skorzystało z projektów AIESEC od początku istnienia organizacji

EKSPERT RADZI



KACPER JAWORSKI prezes AIESEC Polska

Wolontariat w AIESEC nie jest zwykłą podróżą ani standardowym projektem społecznym. To doświadczenie, które kształtuje młodych liderów, otwiera ich na świat i daje możliwość wpływu na rozwiązywanie globalnych wyzwań. Nasze programy oferują unikalną okazję do łączenia rozwoju osobistego z działaniem na rzecz lokalnych społeczności na całym świecie.

Co nas wyróżnia? Przede wszystkim zasięg międzynarodowy oraz wyjątkowe podejście do

umiejętności przywódczych. Młodzi wolontariusze w AIESEC nie tylko uczestniczą w projektach – oni je tworzą i prowadzą, stając się motorem zmian w takich obszarach jak edukacja, równość czy zrównoważony rozwój. Nasze priorytety to rozwój umiejętności leaderskich oraz budowanie świadomości globalnej. Sprawia to, że nasze programy są wyjątkowe na tle innych ofert wolontariatu.

AIESEC to organizacja, która stawia na autentyczność i zaangażowanie. Każdy projekt to niepowtarzalna okazja do nauki, współpracy z ludźmi z różnych kultur i działania na rzecz lepszego świata – w praktyce.



WYWIAD

Skok na głęboką wodę

O tym, jak uczeń liceum z dnia na dzień wcielił się w rolę nauczyciela szkoły językowej, opowiada Szymon, który na wolontariat wyruszył na jedną z malowniczych wysp Indonezji

Na wolontariat do Indonezji pojechałeś jeszcze przed maturą. Skąd w głowie osiemnastolatka taki pomysł?

Zacząło się od młodzieńczej ambicji i chęci poznawania świata. Wraz z dwoma kolegami z liceum marzyliśmy o tym, aby studiować

za granicą. Chcieliśmy jednak odpowiednio się do tego przygotować. Jeden z nas znalazł organizację AIESEC, z którą można było wyjechać na zagraniczny wolontariat i to w najbardziej egzotyczne zakątki świata. Wszystkim nam udało się dostać do projektu, ale każdy wyruszył gdzieś indziej – jeden kolega do Albanii, drugi do Brazylii, a ja trafiłem do Indonezji.

Dlaczego akurat Indonezja?

Zdecydowała tematyka wolontariatu. Chciałem uczyć matematyki lub fizyki, a w okresie wakacyjnym tego typu projekty dostępne były tylko w Indonezji. Dopiero po przyjeździe na miejsce dowiedziałem się, że szkoła, w której miałem uczyć, zrezygnowała ze współpracy z organizacją przyjmującą. Szybko znaleziono mi jednak inne zajęcie – rolę nauczyciela języka angielskiego w prywatnej szkole językowej.

Wejście w rolę nauczyciela było wyzwaniem? Kim byli twoi uczniowie?

Pełniłem bardziej funkcję pomocnika nauczyciela – prowadziłem konwersację, wymyślałem

dodatkowe ćwiczenia, tłumaczyłem niektóre zagadnienia gramatyczne. Większość uczniów była starsza ode mnie. Były to głównie osoby przygotowujące się do egzaminów z języka angielskiego, do których w Indonezji musi podejść każdy, kto chce dostać się na studia. Miałem też wśród uczniów pięćdziesięcio- i sześćdziesięciolatek, którzy traktowali naukę języka jako hobby.

Jak wyglądał twój typowy dzień?

Pracowałem od poniedziałku do piątku, zawsze wieczorami. Zazwyczaj miałem dwie lub trzy półtoragodzinne lekcje, które kończyłem już po zmroku. Pozostały czas w ciągu dnia mogłem wykorzystywać według swojego uznania. Raz w tygodniu mieliśmy obowiązkowe spotkanie wolontariuszy z naszego projektu. Była to ok. 30-osobowa grupa, wszyscy pracowaliśmy w szkołach. Na spotkaniach omawialiśmy pojawiające się problemy i wymienialiśmy się wskazówkami dotyczącymi prowadzenia zajęć czy radzenia sobie z codziennością w Indonezji.





Trudno było się odnaleźć w tak innej rzeczywistości?

Był to skok na głęboką wodę. Z dnia na dzień trafiłem do kraju, w którym niemal wszystko jest inne niż w nas – kultura, religia, zwyczaje, jedzenie. W takiej sytuacji człowiek musi zrewidować wszystkie swoje nawyki i przekonania, bo okazuje się, że w nowym miejscu wiele rzeczy działa według zupełnie innych zasad. Dotyczy to nawet tak przyziemnych kwestii jak załatwianie potrzeb fizjologicznych. W Indonezji w toaletach znajdują się przede wszystkim ubikacje kucane. Często nie ma też papieru toaletowego ani bieżącej wody. Do splukiwania i mycia rąk służy więc woda ze stojącej obok beczki lub waderka. Do wszystkiego można się jednak przyzwyczaić.

Czym jeszcze zaskoczyła cię Indonezja?

Najbardziej zaskakujące było dla mnie podejście Indonezyjczyków do codziennych zobowiązań oraz do postrzegania czasu. W Indonezji dwie godziny spóźnienia nikogo nie dziwi,



a niepojawienie się w pracy czy na zajęciach szkolnych bez uprzedzenia jest znacznie częściej akceptowane niż u nas.

W czasie wolontariatu mieszkales u lokalnej rodziny. Jak wspominasz swój indonezyjski dom?

Bardzo dobrze, bo zostałem tam naprawdę ciepło przyjęty, co pomogło mi też w aklimatyzacji na miejscu. Uczestnicząc w codziennym życiu rodziny, jedząc z nią posiłki i spędzając czas wolny, miałem okazję poznać indonezyjską kulturę i zwyczaje od podszewki. Brałem udział w rodzinnych uroczystościach, a nawet świętowałem z nimi Dzień Niepodległości Indonezji, który jest bardzo hucznie obchodzony.

Miałeś czas na zwiedzanie?

Tak, w weekendy często podróżowałem – przeważnie z moją indonezyjską rodziną lub z innymi wolontariuszami. Udało mi się zobaczyć m.in. górski region Tana Toradża, który słynie z niecodziennych, niezwykle złożonych ceremonii pogrzebowych. Odwiedziłem też plantacje kawy i herbaty, spałem w namiocie w dżungli, a nawet nurkowałem w morzu, wskakując do niego prosto z turystycznej łódki.

Czego nauczył cię udział w wolontariacie?

Na pewno dużej otwartości na inne zwyczaje i punkt widzenia. Razem ze mną w Makasarze było ok. dwustu zagranicznych wolontariuszy,

którzy reprezentowali aż sześćdziesiąt narodowości. Wolontariat był też dla mnie świetną okazją do uczenia się samodzielności i radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Wróciłem z niego z typowo indonezyjskim przekonaniem, że w życiu nie ma sytuacji bez wyjścia.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariusz:** Szymon Jończyk, 25 lat
- ▶ **Gdzie:** Makasar, Indonezja
- ▶ **Gospodarz:** Full Bright Indonesia (www.facebook.com/fullbrightindonesia)
- ▶ **Zadanie:** pomoc w prowadzeniu zajęć z języka angielskiego na poziomie średniozaawansowanym oraz zaawansowanym dla osób aplikujących na studia, dla studentów i dorosłych
- ▶ **Praca:** ok. 5 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu
- ▶ **Finanse:** opłata za wolontariat 699 zł (ponoszona przez wolontariusza), wszystkie dodatkowe atrakcje opłacone samodzielnie
- ▶ **Wyżywienie:** w teorii co najmniej jeden ciepły posiłek zapewniony przez organizację, w praktyce rodzina goszcząca zapewniła wszystko, co potrzebne
- ▶ **Zakwaterowanie:** osobny pokój u lokalnej rodziny
- ▶ **Długość pobytu:** 6 tygodni
- ▶ **Rok pobytu:** 2017



KORPUS POMOCY HUMANITARNEJ UE



Wyjazd na europejską misję humanitarną to nie przelewki. Ten program przeznaczony jest dla najbardziej wytrwałych, zdeterminowanych i gotowych przejść trudną rekrutację

Korpus Pomocy Humanitarnej Unii Europejskiej to program, który ma na celu wspieranie działań humanitarnych prowadzonych przez UE w regionach dotkniętych kryzysami, klęskami żywiołowymi i konfliktami zbrojnymi. Projekty Korpusu realizowane są we współpracy z międzynarodowymi organizacjami humanitarnymi, takimi jak Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Program powstał w 2022 r. jako „młodszy brat Europejskiego Korpusu Solidarności”. Wpisuje się on w szerszą strategię Wspólnoty dotyczącą pomocy rozwojowej w państwach trzecich.

Wolontariusze Korpusu Pomocy Humanitarnej UE pracują z uchodźcami lub z osobami przesiedlonymi wewnątrz, pomagają w odbudowywaniu zniszczonej infrastruktury i zapewnianiu dostaw żywności, działają na rzecz łagodzenia skutków zmian klimatu itp. Co ważne, nigdy nie są wysyłani w miejsca, w których toczą się aktywne działania wojenne.

DLA KOGO

Projekt przeznaczony jest dla osób w wieku od 18 do 35 lat pochodzących z państw członkowskich UE lub z państw trzecich stowarzyszonych z programem (Islandia, Liechtenstein, Macedonia Północna i Turcja).

MASZ DO WYBORU

- ▶ wolontariat indywidualny: od 2 do 12 miesięcy;
- ▶ wolontariat grupowy: od 2 tygodni do 2 miesięcy; grupa może liczyć od 5 do 40 wolontariuszy.

OD CZEGO ZACZĄĆ

- ▶ Wejdź na Europejski Portal Młodzieżowy, zarejestruj się w bazie wolontariuszy i uzupełnij swój profil. Koniecznie zaznacz opcję „Zgłaszam się do udziału w projektach wolontariatu w zakresie pomocy humanitarnej”.
- ▶ Kolejny krok to ukończenie obowiązkowego szkolenia zdalnego na platformie EU Academy. Składa się ono z kilku modułów i testu końcowego.

Jeśli go zdasz, czeka cię kolejne wyzwanie: pięciodniowy warsztat grupowy.

WIKT I OPIERUNEK

Unia Europejska pokrywa prawie wszystkie koszty związane z udziałem w programie (zakwaterowanie, wyżywienie, podróży w obie strony i ubezpieczenia). Możesz też liczyć na niewielkie kieszonkowe.

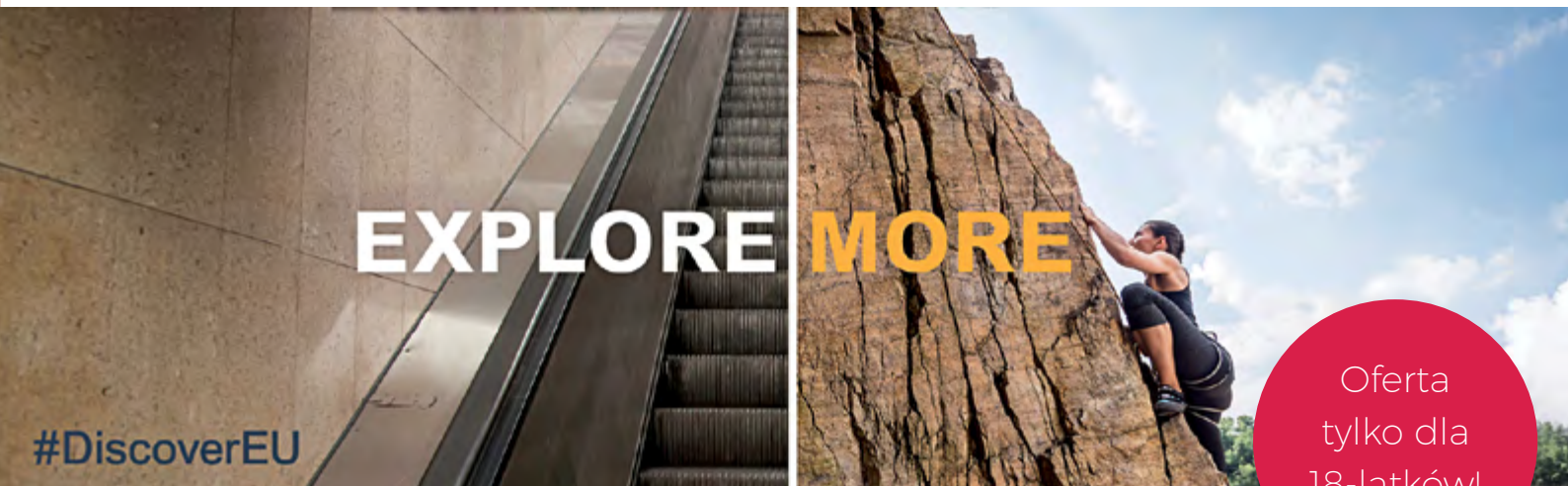


Jeśli zakwalifikujesz się do programu, weźmiesz udział w obowiązkowych kursach i szkoleniach, podczas których pod okiem doświadczonych pracowników humanitarnych przygotujesz się na wyzwania czekające cię podczas misji.



DISCOVER EU

Pociąg do Europy



#DiscoverEU

EXPLORE MORE

Oferta
tylko dla
18-latków!

Zostań eurotroterem!
Za bilet płaci Unia.

EUROPEJSKI PORTAL MŁODZIEŻOWY

europa.eu/youth/discovereu_pl



UN VOLUNTEERS



Wysoko wykwalifikowani, doświadczeni, świetnie władający językami obcymi – oto wolontariusze Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie boją się najtrudniejszych wyzwań i niosą pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna

UN Volunteers (UNV) to inicjatywa Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) skierowana do studentów i młodych profesjonalistów. Głównym celem tego programu jest mobilizacja wolontariuszy do promowania i realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ. Projekty wolontariackie w jego ramach odbywają się w krajach, w których ONZ prowadzi swoje misje rozwojowe i humanitarne, czyli w Afryce Subsaharyjskiej, Ameryce Południowej, w Azji, na Bliskim Wschodzie i w Europie. UN Volunteers to program dla ambitnych. Oprócz osiągnięć i bogatego doświadczenia zawodowego bądź akademickiego od wolontariuszy wymaga się perfekcyjnej znajomości angielskiego. Atutem będzie też znajomość języka kraju, do którego chciałbyś pojechać i odbyć misję.

MASZ DO WYBORU

► UN Volunteers: od 3 do 12 miesięcy, wiek: min. 27 lat, wykształcenie wyższe, doświadczenie zawodowe:

min. 3 lata (preferowane obszary: ekonomia i rozwój, pomoc humanitarna, prawa człowieka, zdrowie, edukacja, ochrona środowiska);

► UN Youth Volunteers: od 6 do 24 miesięcy, wiek: 18–29 lat, doświadczenie zawodowe nie jest wymagane, musisz się jednak wykazać motywacją oraz predyspozycjami do pracy w środowisku międzynarodowym;

► UN University Volunteers: od 3 do 6 miesięcy, wiek: 18–26 lat, musisz być studentem ostatniego roku studiów licencjackich, magisterskich lub doktoranckich albo niedawnym absolwentem (preferowane są osoby, których zainteresowania i osiągnięcia akademickie korespondują z profilem działalności ONZ).

OD CZEGO ZACZAĆ

Jeśli spełniasz wymagania programu, załóż profil na platformie wolontariuszy (Unified Volunteering Platform). W ten sposób uzyskasz dostęp do bazy ofert i będziesz mógł aplikować do wybranych projektów. Kolejny etap to rozmowa rekrutacyjna.

WIKT I OPIERUNEK

Możesz liczyć na pokrycie kosztów zakwaterowania i żywienia (1000–1700 dolarów, w zależności od programu) oraz na kieszonkowe. Organizator pokryje także wydatki związane z przygotowaniem do wyjazdu (badania lekarskie, szczepienia, wizy), a także zapewni ci ubezpieczenie i zwrot kosztów podróży.



- **12 840** – tyle osób wzięło udział w projektach UN Volunteers w 2023 r.
- **169** – w tylu krajach działali wolontariusze

- **35** – tyle lat miał przeciętny wolontariusz
- **88** – tyle procent wszystkich wolontariuszy pochodziło z krajów Globalnej Północy



Twoje źródło informacji **EUROKOMPAS**



Aktywność społeczna

Działania młodzieżowe

Stáže i praktyki

Granty

Publikacje

Nauka za granicą

Wolontariat

Internet

Wyrównywanie szans

Organizacje

Podróże

Info o Europie

Szkola

Aplikacje

Inspiracje

Nauka języka

Uniwersytet

Szkolenia

Pierwsza aplikacja mobilna Eurodesk Polska
Dla młodzieży i osób pracujących z młodzieżą



INTERREG VOLUNTEER YOUTH



Chciałbyś włączyć się w działania na rzecz lepszej i bardziej zjednoczonej Europy? Zostań wolontariuszem IVY i działaj tam, gdzie twoje zaangażowanie ma znaczenie!

Interreg Volunteer Youth (IVY) to inicjatywa Komisji Europejskiej (KE), która daje młodym ludziom możliwość udziału w projektach współpracy transgranicznej realizowanych przez Interreg w państwach Unii Europejskiej (UE) oraz w kilkudziesięciu krajach partnerskich. Programem zarządza Stowarzyszenie Europejskich Regionów Granicznych (AEBR), a jego główne cele to wzmacnianie więzi między regionami i budowanie bardziej zintegrowanej i spójnej Europy. Wolontariusze IVY mogą angażować się w projekty m.in. z zakresu

ochrony środowiska, edukacji, zdrowia, ochrony dziedzictwa i energii odnawialnej. Jeśli zdecydujesz się na udział w programie, możesz wybrać jedną z dwóch ról:

► Interreg Reporter – wówczas będziesz promować rezultaty projektów realizowanych przez Interreg (pisząc artykuły, robiąc wywiady, tworząc relacje wideo itp.);

► Interreg Project Partner – wtedy będziesz uczestniczyć w realizacji tych projektów, pracując dla jednej z organizacji partnerskich Interreg.

JAK DŁUGO

Od 2 do 6 miesięcy.

OD CZEGO ZACZAĆ

Wejdź na stronę programu i przejrzyj dostępne oferty wolontariatu. Jeśli znajdziesz coś dla siebie, złóż aplikację. Zanim zostaniesz przyjęty, czeka cię proces rekrutacyjny. Możesz otrzymywać powiadomienia o nowych ofertach – wystarczy, że zarejestrujesz się w bazie wolontariuszy IVY.

WIKT I OPIERUNEK

Wolontariusze IVY otrzymują stypendium na pokrycie kosztów zakwaterowania oraz żywienia (23–39 euro na każdy dzień trwania projektu, w zależności od kraju, w którym się on odbywa). Możesz też liczyć na ubezpieczenie oraz na zwrot kosztów podróży.

OPŁATY

Udział w programie jest bezpłatny.



- **2017** – w tym roku powstał program Interreg Volunteer Youth
- **944** – tylu wolontariuszy wzięło udział w programie od tego czasu
- **97** – w tylu krajach odbywały się jak dotąd projekty IVY

WIEK

Od 18 do 30 roku życia.

DLA KOGO

Wymagania stawiane wolontariuszom zależą od oferty oraz od potrzeb organizatora. Główne kryteria to dyspozycyjność, znajomość języków obcych oraz motywacja do pracy przy danym projekcie.



GRUNT TO GRANT

eurodesk
Polska

Masz pomysł na projekt? Znajdź program, który go sfinansuje!

BADANIA

PRAWA CZŁOWIEKA

WOLONTARIAT

INICJATYWY MŁODZIEŻOWE

WYMIANY MŁODZIEŻOWE

KONKURSY

WYRÓWNYWANIE SZANS

ZDROWIE

KULTURA

SPORT

STYPENDIA

PRAKTYKI I STAŻE

ŚRODOWISKO



Największa baza europejskich
i krajowych programów grantowych



AKCJA SŁUŻBY DLA POKOJU



Czy młode pokolenie może naprawić krzywdy przeszłości? Wolontariusze Akcji Służby dla Pokoju udowadniają, że tak jest. Przez działania na rzecz pojednania, pamięci i pokoju trudną historię zamieniają w lekcję odpowiedzialności

Akcja Służby dla Pokoju (Aktion Sühnezeichen Friedensdienste – ASF) to niemiecka organizacja, która działa od 1958 r. Jej misją jest promowanie pokoju i pojednania, zwłaszcza w kontekście niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej. ASF realizuje projekty, których celem jest m.in. niesienie pomocy ofiarom nazizmu, wsparcie dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego, promocja praw

człowieka oraz walka z ksenofobią i wykluczeniem. Wolontariusze ASF pracują w muzeach, miejscach pamięci, archiwach lub w instytucjach wspierających osoby ocalałe z Holocaustu oraz angażują się w działania na rzecz społeczności lokalnych. Polski oddział organizacji powstał w 2009 r. i mieści się w Liszkach k. Krakowa.

MASZ DO WYBORU

- ▶ dwutygodniowe obozy letnie (odbywające się od czerwca do września) m.in. w Czechach, Grecji, Holandii, Litwie, Niemczech, Polsce i w USA;
- ▶ wolontariat długoterminowy, czyli roczny projekt (rozpoczynający się 1 września i trwający do 31 sierpnia kolejnego roku), który możesz zrealizować w Niemczech.

DLA KOGO

Aby wziąć udział w wolontariacie lub w obozie letnim ASF, w dniu rozpoczęcia projektu musisz mieć ukończone 18 lat. Wymagana jest też komunikatywna

znajomość niemieckiego (ew. języka kraju, w którym odbywa się projekt).

OD CZEGO ZACZAĆ

- ▶ Obozy letnie: wejdź na stronę ASF i sprawdź harmonogram obozów (aktualizowany jest zazwyczaj na początku roku). Znajdź interesujący cię projekt, wypełnij formularz aplikacyjny i czekaj na informację o wynikach rekrutacji.
- ▶ Rekrutacja na wolontariat długoterminowy również odbywa się przez stronę organizatora. Do formularza aplikacyjnego musisz dołączyć CV. Jeśli zostaniesz zakwalifikowany, skontaktuje się z tobą opiekun projektu.

WIKT I OPIERUNEK

Uczestnicy projektów ASF mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie i ubezpieczenie. Wolontariusze długoterminowi otrzymują dodatkowo kieszonkowe oraz zwrot kosztów podróży.



Koszty rocznego projektu wolontariatu wynoszą ok. 10 000 euro i są finansowane ze środków Unii Europejskiej, organizacji niemieckich oraz osób prywatnych.



Chciałbyś wziąć udział w wolontariacie albo obozie letnim ASF, ale jesteś osobą z niepełnosprawnością i martwisz się, że nie dasz sobie rady? Podczas rekrutacji i realizacji projektu możesz liczyć na specjalne wsparcie.

OPŁATY

Standardowy koszt udziału w obozie letnim dla osób z Polski to 100 euro. Jeśli jesteś w trudnej sytuacji materialnej, możesz zwrócić się do organizatorów z prośbą o zniżkę. Uczestnictwo w wolontariacie długoterminowym jest bezpłatne.

TERMINY

Nabór na obozy letnie odbywa się zazwyczaj w kwietniu. Aplikacje na wolontariat długoterminowy przyjmowane są do 31 stycznia.

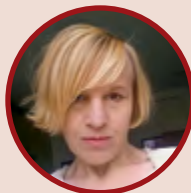


Co roku ASF organizuje dwa obozy letnie dla osób powyżej 40 roku życia.



- ▶ **ok. 160** – tylu wolontariuszy bierze udział w projektach ASF w ciągu roku
- ▶ **ok. 15** – tylu wolontariuszy przyjeżdża na projekty do Polski
- ▶ **11** – w tylu krajach odbywają się projekty ASF

EKSPERT RADZI



URSZULA SIEŃCZAK

**koordynatorka
ASF Polska**

Pamięć, różnorodność i solidarność to słowa najlepiej charakteryzujące program organizacji Aktion Sühnezeichen Friedensdienste (ASF). Zaangażowanie wolontariackie za granicą, pomoc innym i jednocześnie rozwój własny – do tego zaprasza ASF, dając młodym ludziom możliwość uczestnictwa w projektach odpowiadających na współczesne wyzwania.

O tym, że naprawdę warto pojechać na taki projekt, świadczą pozytywne oceny wolontariuszy. W ankietach ewaluacyjnych piszą oni m.in. że podczas wolontariatu z ASF nauczyli się samodzielności i radzenia sobie w przeróżnych sytuacjach oraz że dostrzegli, jak wspaniałe rezultaty może przynieść praca zespołowa i jak wielką wartość przedstawiają doświadczenia i umiejętności innych osób. Taka lekcja to świetny start w dorosłe życie!



WYWIAD

Lekcja samodzielności

Maja wyjechała na rok do Londynu, aby innym migrantom pomagać w odnalezieniu się na miejscu. Czego nauczyła ją to doświadczenie?

Po egzaminie maturalnym postanowiła wyruszyć na roczny wolontariat za granicę. Skąd taka decyzja?

Zależało mi, aby zrobić sobie przerwę między szkołą średnią a studiami. Chciałam odpocząć od nauki, wyruszyć gdzieś dalej od domu i zdobyć pierwsze doświadczenia zawodowe. Trafiłam na ofertę wolontariatu społecznych organizowanych przez Aktion Sühnezeichen Friedensdienste (ASF) i stwierdziłam, że to coś dla mnie.

Wolontariat odbywałaś w dwóch londyńskich organizacjach, które wspierają migrantów. Co należało do twoich obowiązków?

Zajmowałam się przede wszystkim kwestiami administracyjnymi – pomagałam w wypełnianiu i tłumaczeniu dokumentów, porządkowałam i uzupełniałam bazy danych, odpowiadałam na maile i telefony. Współorganizowałam również cotygodniowe spotkania integracyjne dla uchodźców, w trakcie których brali oni udział w różnych aktywnościach artystycznych.



Mieli też wówczas okazję poznać osoby w podobnej sytuacji i dzięki temu poczuć się częścią większej wspólnoty.

Co cię do nich przekonało?

Przed wyjazdem znałam już dość dobrze język angielski, wiedziałam więc, że na miejscu będę w stanie się porozumieć, co dawało mi poczucie bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia były też warunki oferowane w projekcie – każdy wolontariusz miał zapewnione zakwaterowanie i kieszonkowe, które spokojnie pozwalało na utrzymanie się przez rok w Wielkiej Brytanii.

Co w trakcie wolontariatu było dla ciebie największym wyzwaniem?

Na początku wyzwaniem był język angielski. Mimo że całkiem nieźle go już wtedy znałam – w ustach niektórych Anglików brzmiał niekiedy zupełnie niezrozumiale. Największą trudność sprawiały mi rozmowy przez telefon, potrzebowałam kilku miesięcy, aby poczuć się w nich swobodnie. Wyzwaniem było też mierzenie się z trudnymi



historiami i problemami uchodźców. Wielu z nich docierało do Anglii samotnie, często zostawiając za sobą całe dotychczasowe życie, do którego nie było powrotu. W pierwszych tygodniach pracy zupełnie nie wiedziałam, jak z nimi rozmawiać i jak ich wspierać, oczywiście poza doraźną pomocą formalno-organizacyjną.

Jak wyglądał twój typowy dzień?

Pracowałam od poniedziałku do piątku po ok. siedem godzin dziennie. Dwa dni w tygodniu spędzałam w South London Refugee Association, a pozostałe trzy – w Roma Support Group, gdzie jeden dzień mogłam wykorzystać na pracę z domu. Zaczynałam ok. 10.00, a kończyłam o 17.00. Wieczory spędzałam najczęściej na eksplorowaniu Londynu, który jest naprawdę fascynujący. Chodziłam na koncerty, wystawy, do kin i teatrów. Razem z innymi wolontariuszami lubiliśmy też zwiedzać lokalne parki i ogrody.

Miałaś czas na podróże po Wielkiej Brytanii?

Tak, poza wolnymi weekendami przysługiwało mi 28 dni urlopu, więc czasu na podróże było całkiem sporo. Dzięki temu spełniłam jedno ze swoich największych marzeń i odwiedziłam Stonehenge, które zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Często też uciekałam w naturę, która w Wielkiej Brytanii jest absolutnie zachwycająca. Miałam okazję zobaczyć m.in. słynne ogrody Garden House w Devon, a także podziwiać piękno przyrody w Szkocji.

Jakie jest twoje najlepsze wspomnienie z pobytu na wolontariacie?

To trudne pytanie, bo po roku spędzonym w Anglii mam ich mnóstwo! Najcenniejsze były chyba jednak spotkania z migrantami. Była to dla mnie okazja do poznania wspaniałych ludzi i do wysłuchania wielu niezwykle ciekawych, chociaż nieraz bardzo trudnych historii. Dzięki temu doświadczeniu

odkryłam, jak wiele radości daje praca z ludźmi i ile satysfakcji przynosi mi to, że moje działania mogą mieć wpływ na czyjeś życie.

Co jeszcze dał ci udział w projekcie?

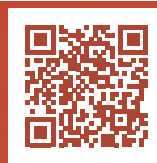
Bardzo dużo się dzięki niemu nauczyłam. Podczas mojego projektu mogłam spróbować różnych rzeczy i sprawdzić, w czym czuję się najlepiej. Taki wyjazd to wielka lekcja samodzielności i budowania zaufania do siebie. Myślę, że wróciłam z Londynu dojrzała i bardziej pewna siebie.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariuszka:** Maja Perlińska, 18 lat
- ▶ **Gdzie:** Londyn, Anglia
- ▶ **Gospodarz:** Roma Support Group, South London Refugee Association
- ▶ **Zadanie:** administracja, organizowanie spotkań artystycznych, tłumaczenie rozmów i dokumentów, tworzenie grafik
- ▶ **Praca:** 7 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu
- ▶ **Finanse:** 320 funtów kieszonkowego na miesiąc, opłata karty komunikacji miejskiej wynosząca ok. 190 funtów
- ▶ **Wyżywienie:** we własnym zakresie
- ▶ **Zakwaterowanie:** pokój w czteroosobowym domu współdzielonym z innymi wolontariuszami
- ▶ **Długość pobytu:** rok
- ▶ **Rok pobytu:** 2023–2024



MIĘDZYNARODOWY WOLONTARIAT DON BOSCO



Chciałbyś pomagać innym i dzielić się z nimi swoją wiarą? Wolontariat Don Bosco to wyjątkowa okazja do rozwoju osobistego, duchowego i zdobycia cennego doświadczenia w pracy społecznej

Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco to program inspirowany życiem i nauczaniem św. Jana Bosko, twórcy zakonu salezjanów nazywanego „ojcem i nauczycielem młodzieży”. Organizatorem inicjatywy jest warszawski Salezjański Ośrodek Misyjny. Wolontariusze działają głównie w krajach rozwijających się w Europie Wschodniej, Azji i w Ameryce Południowej. Zgodnie z charyzmatem salezjańskim angażują się w projekty na rzecz dzieci i młodzieży: pracują w szkołach, świetlicach, przytułkach i domach dziecka, pomagają w szpitalach lub w przychodniach. Udział w misji to jednak nie tylko wspieranie innych. Czas

ten ma służyć także rozwojowi osobistemu i duchowemu wolontariuszy. Wypełniając swoje codzienne obowiązki, uczą się oni odpowiedzialności, współpracy oraz życia według wartości chrześcijańskich. O tym, do jakiego kraju i na jaką placówkę misyjną zostaną wysłani wolontariusze, decyduje dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego. Bierze on przy tym pod uwagę zarówno zdolności i predyspozycje tych młodych ludzi, jak i ich preferencje.

MASZ DO WYBORU

- ▶ wolontariat krótkoterminowy (do 3 miesięcy);
- ▶ wolontariat długoterminowy (do 12 miesięcy).

DLA KOGO

Żeby pojechać na wolontariat Don Bosco, musisz spełnić wyśrubowane wymagania:

- ▶ mieć między 18 a 35 lat;
- ▶ być osobą wierzącą;

▶ komunikatywnie posługiwać się językiem kraju, w którym będziesz realizować projekt (w Afryce jest to zazwyczaj francuski lub angielski, w Ameryce Południowej – hiszpański, a w Europie Wschodniej – rosyjski);

▶ przejść formację misyjną, podczas której przygotujesz się do wyjazdu;

▶ odbyć rozmowę z psychologiem, który pomoże ci ocenić twoją gotowość do wyjazdu na misję.

OD CZEGO ZACZAĆ

Wypełnij formularz rekrutacyjny dostępny na stronie Don Bosco. Napisz o sobie oraz o tym, dlaczego chcesz wziąć udział w wolontariacie właśnie tej organizacji. Na twoje zgłoszenie odpowie koordynator wolontariuszy, który następnie poprosi cię na spotkanie dla kandydatów. Kolejny etap to podjęcie formacji misyjnej, czyli regularne uczestnictwo w spotkaniach, podczas których wolontariusze szlifują umiejętności i kompetencje niezbędne podczas pracy misyjnej.



Przed wyjazdem podpiszesz umowę, w której zostaną opisane twoje prawa i obowiązki.



Wolontariusze nigdy nie są wysyłani do miejsc, w których toczą się wojny. Podczas misji pozostają pod stałą opieką misjonarzy, którzy czuwają nad ich bezpieczeństwem.

WIKT I OPIERUNEK

Organizator zapewni ci dach nad głową (zazwyczaj jest to jednoosobowy pokój mieszczący się w placówce należącej do wspólnoty salezjańskiej), wyżywienie i ubezpieczenie.

OPŁATY

Sam musisz zadbać o fundusze na bilety lotnicze, (w przypadku podróży do Afryki, Ameryki Południowej lub Azji to koszt ok. 3–5 tys. zł), wymagane w danym kraju szczepienia i kieszonkowe.

TERMINY

Formacja misyjna rozpoczyna się jesienią, ale zgłoszenie warto wysłać z wyprzedzeniem. Spotkania dla wolontariuszy odbywają się raz w miesiącu, od września do maja. Zwieńczeniem tego procesu są czerwcowe rekolekcje. Jeśli pomyślnie przejdziesz przez wszystkie te etapy, na misję zostaniesz wysłany w czerwcu.

EKSPERT RADZI



JOANNA MATUSZEK

koordynatorka wolontariatu
Salezjański Ośrodek Misyjny

Każdy, kto chciałby przyłączyć się do programu Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco, musi zacząć od znalezienia w sobie gotowości do podjęcia formacji, która przygotowuje go na czekające go wyzwania oraz pomoże mu znaleźć w sobie powołanie misyjne.

W trakcie formacji wolontariusze spotykają się z misjonarzami, którzy zakończyli już swoją służbę albo przebywają na urlopie w Polsce, a także z innymi młodymi ludźmi, którzy wrócili ze swoich misji. Uczą się również otwartości na drugiego człowieka i akceptacji samego siebie, poznają swoje mocne i słabe strony.

Wszystkie te działania odbywają się we wspólnocie, która jest swoistym laboratorium relacji społecznych: pomaga młodym ludziom nawiązywać wartościowe znajomości oraz umożliwia im wszechstronny rozwój. We wspólnocie uczą się odpowiedzialności, współpracy i zaangażowania oraz tego, jak animować dzieci i młodzież, bo będąc na misjach, pracujemy głównie z nimi. Wszystko to opiera się na wartościach salezjańskich: wychowaniu poprzez miłość, zaufanie i szacunek. Ważne dla nas jest, żeby wolontariusze, którzy wyjeżdżają na misje, dawali dobry przykład i pomagali młodym ludziom wzrastać. Jak mawiał ks. Bosko: „Nie wystarczy znać dobro, trzeba je praktykować”.



WYWIAD

Lekcja wdzięczności

O pracy w slumsach na drugim końcu świata, która stała się inspiracją do podjęcia nowych studiów, opowiada Małgorzata, uczestniczka wolontariatu misyjnego w Afryce

Pamiętasz moment, w którym zdecydowałaś, że chciałybyś wyjechać na wolontariat misyjny do Afryki?

To marzenie pojawiło się we mnie już w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Pamiętam, jak w ramach jakiegoś projektu odwiedziła nas grupa młodzieży z Afryki. Do dziś mam przed oczami ich piękne, kolorowe stroje i szerokie uśmiechy. Pomyślałam wtedy, że chciałabym kiedyś do nich pojechać, zobaczyć, jak żyją i gdzie chodzą do szkoły. Myśl o wyjeździe na misję towarzyszyła mi potem przez wiele lat, ale dopiero na ostatnim roku studiów odważyłam się zgłosić do Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego i dołączyć do grupy formacyjnej. Tak rozpoczęła się jedna z najpiękniejszych przygód mojego życia.

Ośrodek uwzględnił twoje preferencje co do miejsca wyjazdu i po roku przygotowań znalazłaś się w Afryce. Jakie były twoje pierwsze wrażenia po dotarciu do Zambii?

Początek był znacznie trudniejszy, niż się spodziewałam. Misja odbywała się w Ciloto – domu dziecka założonym przez salezjanów na

terenie jednych z największych afrykańskich slumsów o nazwie Makululu. W ośrodku mieszkało na stałe ok. osiemdziesięciu chłopców, w wieku od siedmiu do osiemnastu lat, każdy z jakąś trudną historią na koncie. Na początku przerażało mnie, że chłopców jest tak dużo, bałam się, że nie zapamiętam ich imion. Poza tym okazało się, że Zambijczycy mówią po angielsku z bardzo dziwnym akcentem, na początku w ogóle nie byłam w stanie ich zrozumieć. Zastanawiałam się wtedy, czy podjęłam dobrą decyzję. Potrzebowałam czasu, aby zrozumieć ten zupełnie inny świat i kulturę tak odmienną od naszej. Jednak im dłużej tam byłam, tym bardziej czułam się jak u siebie. Chłopcy po bliższym poznaniu skradli moje serce, a ich radość i uśmiechy były tym, co motywowało mnie do codziennej pracy i co dodawało sił w chwilach zwątpienia.

Jak wyglądał typowy dzień w Ciloto?

O 6.00 mieliśmy mszę świętą, a po niej śniadanie. Następnie chłopcy szli do szkół, które mieściły się na terenie naszego ośrodka. Rozpoczynali zajęcia o różnych porach,





zawsze więc jakaś grupa zostawała na miejscu i razem wykonywaliśmy codzienne obowiązki, jak sprzątanie, przygotowywanie posiłków czy praca na farmie. O 15.00 odmawialiśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia. Potem był obiad, a następnie zajęcia w oratorium, czyli czymś w rodzaju świetlicy, która była otwarta dla wszystkich dzieci ze slumsów Makululu. Dzieci najchętniej grały w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę. Uwielbiały też słuchać muzyki i tańczyć. Czas odpoczynku kończył się o 18.30 wspólnym odmawianiem różańca. Następnie jedliśmy kolację, a po niej było jeszcze odrabianie lekcji, a w weekendy – oglądanie filmów i bajek.

Do Zambii wyjechałaś już jako dyplomowana pielęgniarka. Umiejętności zdobyte na studiach przydały się na miejscu?

Zdecydowanie. Do przydzielonych mi zadań należała m.in. podstawowa opieka medyczna polegająca na opatrywaniu ran, wydawaniu leków i chodzeniu z wychowankami do pobliskiej kliniki, kiedy była taka potrzeba. Na początku największym wyzwaniem było to, że chłopcy opisywali swoje dolegliwości w lokalnym języku. Aby ich rozumieć, musiałam więc przyswoić sobie podstawy *bemba*, zwłaszcza w zakresie słownictwa obejmującego części ciała i choroby.

Co najbardziej zaskoczyło cię w afrykańskiej rzeczywistości?

Chyba podejście do czasu, który Zambijczycy pojmują zupełnie inaczej niż my. Już na początku lokalny misjonarz powiedział mi: „My mamy zegarki, a oni mają czas”. Trochę mi zajęło, aby przyzwyczaić się, że w Afryce dzień rzadko kiedy przebiega zgodnie z planem. Tam nikogo nie dziwi, że spotkanie umówione na 8.00 zaczyna się o 10.00.

Co w twoim życiu zmienił wolontariat misyjny?

Był wspaniałą lekcją empatii i umiejętności patrzenia na świat z perspektywy drugiego człowieka. Od chłopców w Ciloto nauczyłam się doceniania nawet najdrobniejszych rzeczy

i odczuwania wdzięczności za wszystko, co mam. Pobyt na misji zainspirował mnie też do dalszego rozwoju. Po powrocie rozpocząłam nowe studia, tym razem z pedagogiki resocjalizacyjnej. Mam nadzieję, że zdobytą wiedzę wykorzystam w przyszłości w pracy z dziećmi i młodzieżą.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariuszka:** Małgorzata Kuchta, 25 lat
- ▶ **Gdzie:** Makululu, Kabwe, Zambia
- ▶ **Gospodarz:** Don Bosco Makululu Children's Home
- ▶ **Zadanie:** opieka zdrowotna nad chłopcami z domu dziecka, pomoc w nauce, towarzyszenie chłopcom w wykonywaniu codziennych obowiązków (gotowanie, sprzątanie, praca na farmie), pomaganie misjonarzom w pracach administracyjnych
- ▶ **Praca:** 6 dni w tygodniu
- ▶ **Finanse:** koszt biletu lotniczego oraz szczepień – po stronie wolontariusza; koszt ubezpieczenia, wiza, pozwolenia na pracę – po stronie Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego
- ▶ **Wyżywienie:** zapewnione przez ośrodek
- ▶ **Zakwaterowanie:** zapewnione przez ośrodek
- ▶ **Długość pobytu:** 10 miesięcy
- ▶ **Lata pobytu:** 2021–2022



SALEZJAŃSKI WOLONTARIAT MISYJNY MŁODZI ŚWIATU



Chciałbyś zrobić coś, co wyrwie cię z codziennej rutyny i pozwoli ci spojrzeć na świat z zupełnie nowej perspektywy? Pojedź na wolontariat misyjny i wykorzystaj swoje talenty, aby pomagać najbardziej potrzebującym

Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Światu” to program skierowany do osób, które chciałyby zaangażować się w działania misyjne w najuboższych krajach. Funkcjonuje on od 1977 r. i jest koordynowany przez krakowskie Towarzystwo św. Franciszka Salezego. Wolontariusze prowadzą zajęcia edukacyjne i sportowe, koordynują remonty szkół i centrów młodzieżowych, kopią studnie, pomagają w szpitalach i ośrodkach zdrowia, wspierają lokalnych liderów. Podczas pobytu na misji dzielą się również ze swoimi podopiecznymi świadectwem życia chrześcijańskiego i w działaniu realizują orędzie Ewangelii. Projekty misyjne są prowadzone w 43 krajach (w Afryce, Ameryce Północnej, w Azji oraz w Europie Wschodniej), jednak o tym, gdzie zostanie skierowany dany wolontariusz, decydują bieżące potrzeby kadrowe placówek.

CZAS TRWANIA

Od 1 do 12 miesięcy.

DLA KOGO

Żeby wyjechać na misję, musisz być pełnoletni (ale przygotowania do swojego projektu możesz zacząć wcześniej) oraz komunikatywnie posługiwac się językiem urzędowym kraju, do którego zostaniesz skierowany (twoje kompetencje językowe zostaną gruntownie zweryfikowane).

OD CZEGO ZACZAĆ

Zanim wyruszysz w świat, musisz przejść intensywne szkolenie w Polsce. Taka formacja trwa zazwyczaj rok i polega na uczestnictwie w cotygodniowych spotkaniach (w Krakowie, Poznaniu lub we Wrocławiu), podczas których wolontariusze zdobywają umiejętności niezbędne do życia i pracy na misji, często w bardzo trudnych

warunkach. Jesteś na to gotowy? Skontaktuj się z koordynatorem programu (dane znajdziesz na stronie WWW) i umów się z nim na spotkanie.



Młodzi Światu czy może Don Bosco? Sprawdź, czym różnią się te programy.

- ▶ **Don Bosco – organizatorami programu są salezjanie z Warszawy; wolontariusz musi być wierzący.**
- ▶ **Młodzi Światu – program koordynują salezjanie z Krakowa, wolontariusz nie musi być wierzący, ale przed wyjazdem musi przejść formację, która odbywa się w duchu wartości chrześcijańskich.**



W wolontariat Młodzi Świata możesz zaangażować się, nie wyjeżdżając z Polski, np. włączając się w planowanie czy obsługę techniczną misji.



- ▶ **16** – tylu wolontariuszy wyjechało na misje w 2024 r.
- ▶ **8** – do tylu krajów salezjanie z Krakowa wysłali wolontariuszy w 2024 r.
- ▶ **543** – tyle osób wzięło udział w programie Młodzi Świata od początku jego istnienia

WIKT I OPIERUNEK

W trakcie pobytu na misji masz zapewnione zakwaterowanie (zazwyczaj w jednym z ośrodków prowadzonych przez salezjanów), wyżywienie oraz kieszonkowe na drobne wydatki.

OPLĄTY

Sam musisz pokryć koszty szczepień, ubezpieczenia, uzyskania odpowiednich wiz oraz kupić bilety lotnicze.

TERMINY

Spotkania dla wolontariuszy odbywają się przez cały rok. Formację możesz rozpocząć w dowolnym momencie. Terminy i miejsca najbliższych spotkań sprawdzisz w internecie.

EKSPERT RADZI



MARIA KARGULEWICZ

**koordynator wolontariuszy
SWM Młodzi Świata**

Wolontariusze SWM to osoby, które odkryły w sobie pragnienie niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, biednym i wykluczonym przez niesprawiedliwości społeczne.

Pierwszym krokiem przed złożeniem podania o wyjazd jest kilkumiesięczne zaangażowanie w wolontariat w Polsce. Uczestnicząc w regularnych spotkaniach formacyjnych, kandydaci na wolontariuszy rozwijają kompetencje niezbędne

w pracy na misjach, dowiadując się o radościach z takiej pracy oraz o trudnościach, jakich mogą się spodziewać. Zaangażowanie w naszą działalność charytatywną w kraju kształtuje gotowość do dawania swojego czasu i umiejętności potrzebującym. Dbamy o to, aby społeczność wolontariuszy tworzyła przede wszystkim wspólnotę osób otwartych na nawiązywanie relacji – zarówno w trakcie przygotowań do wyjazdu, jak i po powrocie z misji, czyli w salezjańskim domu.



WYWIAD

Po prostu być

O tym, że wyruszając na wolontariat, otrzymujemy niekiedy więcej, niż dajemy – opowiada Edyta, uczestniczka misji realizowanej w boliwijskim domu dziecka



Trwający dziewięć miesięcy wolontariat misyjny spędziłaś w malowniczej Tupizie leżącej u podnóża boliwijskich Andów. Miałaś wpływ na wybór miejsca, do którego pojedziesz?

Na etapie przygotowań do wyjazdu mogłam wskazać kontynent, na którym chciałabym zrealizować misję. Kilka lat wcześniej byłam w Panamie na Światowych Dniach Młodzieży, po których przez pięć miesięcy podróżowałam po Kolumbii, Peru i Boliwii, zatrzymując się głównie w ośrodkach misyjnych. Dzięki tej podróży nauczyłam się też podstaw języka hiszpańskiego.

Wyjazd na misję, zwłaszcza tak odległą, wiąże się nieraz ze sporym kosztem. Jakie wydatki musiałaś ponieść, aby wziąć w niej udział?

Każdy wolontariusz, który chciał wówczas wyjechać na misję, musiał wnieść opłatę w wysokości 11 500 zł na pokrycie kosztów biletów lotniczych, ubezpieczenia, szczepień i wiz. Wyjazd można było oczywiście opłacić z własnych oszczędności,

ale jeśli ktoś nie dysponował takimi pieniędzmi, mógł zorganizować zbiórki internetowe lub zbiórki podczas niedziel misyjnych w parafiach. Ja zdecydowałam się na tę drugą opcję. W ciągu trzech miesięcy przeprowadziłam pięć niedziel misyjnych. Dzięki ofiarodawcom zbierałam pieniądze nie tylko na wyjazd, ale także na materiały do nauki i zabawy dla dzieci oraz na bieżące potrzeby placówki.

Wolontariat realizowałaś w domu dziecka prowadzonym przez siostry zakonne. Co należało do twoich obowiązków?

Moim zadaniem było pomaganie siostrom w opiece nad dziećmi. W hogarze – tak nazywaliśmy nasz dom – mieszkało ok. 30 dzieci w wieku od czterech do 18 lat, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Codziennie zaprowadzałam je do szkoły lub przedszkola, pomagałam przy odrabianiu lekcji i towarzyszyłam im w różnych aktywnościach. Były to dzieci w trudnej sytuacji życiowej – częściowo osierocone lub pochodzące z rodzin, w których problemem były bieda, przemoc, nadużywanie narkotyków czy prostytucja.



Jak wyglądał twój typowy dzień w hogarze?

Od poniedziałku do piątku mój dzień zaczynał się zazwyczaj kilka minut po 7.00 poranną modlitwą z dziećmi i przygotowaniem ich do wyjścia.

Po zaprowadzeniu ich do szkół miałam ok. dwugodzinną przerwę. Następnie szłam odebrać dzieci i o 13.00 mieliśmy wspólny obiad.

Po nim siadaliśmy do odrabiania lekcji.

W międzyczasie często też zaprowadzałam dzieci na różne zajęcia dodatkowe albo do lekarza.

O 18.00 była kolacja, a po niej zazwyczaj czas wolny i przygotowanie do snu.

Co wieczór starałam się odwiedzać inny pokój, żeby spędzić z dziećmi jeszcze trochę czasu i dać im namiastkę rodzicielskiej opieki.

Razem odmawialiśmy modlitwę i czytaliśmy bajki.

Na co dzień spotykałaś się z wieloma trudnymi historiami dzieci, które doświadczyły porzucenia, zaniedbania, a nawet przemocy. Wyobrażam sobie, że nie było to dla ciebie łatwe.

Rzeczywiście, był to jeden z najtrudniejszych aspektów wolontariatu. Dzieci czasami opowiadały o skrajnie trudnych sytuacjach, które działy się w ich domach. Kłębilo się w nich wiele nieprzepracowanych emocji i traumatycznych wspomnień. Przez kilka pierwszych miesięcy w ośrodku brakowało zaangażowanego psychologa, który mógłby udzielać im wsparcia. Na szczęście aktualnie w placówce pracuje psycholog, która towarzyszy dzieciom na co

dzień i wkłada dużo wysiłku w to, aby pomóc im uzdrowić trudną przeszłość.

Czego nauczył cię wolontariat w Boliwii?

To było trudne, ale zarazem piękne doświadczenie, które w jakiś sposób mnie ucłowieczyło. Zanim zaangażowałam się w wolontariat, trochę idealizowałam misję. Wydawało mi się, że wolontariusz to taki bohater, który wyrusza na drugi kraniec świata i poświęca się dla innych. Tymczasem wolontariat – zarówno ten odbywany w Polsce, jak i w Boliwii – pomógł mi spojrzeć na misję jako na coś bardzo zwyczajnego. Zrozumiałam, że najważniejsze na misji to po prostu być – dać swoją obecność, ale też przyjąć zycząc obecność w swoim życiu. Mam poczucie, że bardzo dużo otrzymałam od tych dzieci. Zaskoczyło mnie, że mimo



tak trudnej przeszłości, obdarzyły mnie bezwarunkową miłością i ogromem zaufania. Dzięki ich pełnym prostoty i czułości gestom, słowom i spojrzeniom doświadczyłam tego, jak bardzo Pan Bóg mnie kocha.

PROJEKT W PIGUŁCE

- ▶ **Wolontariuszka:** Edyta Makar, 30 lat
- ▶ **Gdzie:** Tupiza, Boliwia
- ▶ **Gospodarz:** Dom Dziecka prowadzony przez Siostry Służebniczki Dębickie we współpracy z Salezjańskim Wolontariatem Misyjnym „Młodzi Świata”
- ▶ **Zadanie:** opieka nad dziećmi w domu dziecka, pomaganie im w lekcjach, organizowanie czasu wolnego, towarzyszenie w codziennych zajęciach
- ▶ **Praca:** ok. 9 godzin dziennie, 6 dni w tygodniu
- ▶ **Finanse:** koszt lotów, ubezpieczenia, szczepień, wizy – łącznie ok. 11 000 zł, pokrywany przez wolontariusza
- ▶ **Wyżywienie:** zapewnione przez gospodarzy
- ▶ **Zakwaterowanie:** zapewnione przez gospodarzy (własny pokój na terenie placówki)
- ▶ **Długość pobytu:** 9 miesięcy (w tym 1,5 miesiąca prywatnej podróży)
- ▶ **Lata pobytu:** 2023–2024



WORLDWIDE OPPORTUNITIES ON ORGANIC FARMS (WWOOF)



Marzysz o życiu w zgodzie z naturą? Podczas wolontariatu na farmie możesz nie tylko odpocząć od zgiełku miasta, ale też nauczyć się wielu umiejętności praktycznych

Worldwide Opportunities on Organic Farms (WWOOF) to międzynarodowy program wolontariatu, który łączy ochotników z właścicielami organicznych farm na całym świecie. Wolontariusze, zwani WWOOFerami, pracują na farmach w zamian za wyżywienie, zakwaterowanie oraz możliwość zdobycia wiedzy na temat rolnictwa ekologicznego. Program jest dostępny w wielu krajach, co umożliwi uczestnikom podróżowanie i poznawanie różnych kultur. Praca na farmie może obejmować takie zadania jak sadzenie roślin, zbieranie plonów, karmienie zwierząt i budowanie ekosystemów. Każda farma oferuje unikalne doświadczenia, w zależności od lokalizacji, rozmiaru i specjalizacji.

JAK DŁUGO

Projekty mogą trwać od kilku dni do kilku miesięcy. Niektóre gospodarstwa oferują możliwość dłuższego pobytu. Zazwyczaj jest to ustalane indywidualnie, w zależności od potrzeb gospodarza oraz doświadczeń wolontariusza.

WIEK

Powyżej 18 roku życia.

OD CZEGO ZACZAĆ

Zarejestruj się na stronie programu, opłać składkę, a następnie wybierz gospodarza, do którego chciałbyś pojechać. Skontaktuj się z nim i ustal szczegóły waszej współpracy.

WIKT I OPIERUNEK

Wolontariusze zazwyczaj śpią na farmach: w domach gospodarzy, stodołach albo we własnych namiotach – warunki zależą od projektu, ale raczej nie są luksusowe. Wyżywienie jest zapewniane przez gospodarzy i z reguły obejmuje lokalne, organiczne produkty, często wytwarzane na farmach.

OPŁATY

Opłata za udział w programie WWOOF zależy od kraju projektu, w którym chcesz uczestniczyć, ponieważ każda organizacja lokalna ustala własną

składkę. Zazwyczaj wynosi ona od kilkunastu do kilkudziesięciu euro za roczny dostęp do bazy gospodarzy w danym kraju.

TERMINY

Projekty WWOOF odbywają się przez cały rok.



Na stronie WWOOF funkcjonuje system ocen, w którego ramach negatywne opinie o gospodarzu są weryfikowane przez organizatorów. Jeśli gospodarz otrzyma trzy niekorzystne oceny, zostaje usunięty z platformy i nie ma możliwości ponownej rejestracji. Te same zasady obowiązują wolontariuszy.



AKTYWNOŚĆ

FUNDUSZE

MOBILNOŚĆ



Broszury do szybkiej lektury



WORKAWAY



Słyszałeś o BlaBlaCarze czy couchsurfing? Workaway działa bardzo podobnie. To platforma, która sieciuje wolontariuszy z tymi, którzy potrzebują ręk do pracy. Za wikt i opierunek

Workaway to platforma umożliwiająca podróżowanie po świecie i zdobywanie doświadczeń dzięki wolontariatowi. Uczestnicy mogą pracować w zamian za zakwaterowanie i wyżywienie u gospodarzy z różnych krajów. Poznają w ten sposób realia życia w danym miejscu, uczą się nowych umiejętności, nawiązują znajomości i zdobywają doświadczenia, o jakie trudno w zwykłym, codziennym życiu. Bo wyjeżdżając na wolontariat w ramach Workaway, możesz np. pracować na farmie, sadić drzewa, pomagać w lokalnym NGO-sie, uczyć dzieci

angielskiego albo remontować zabytkowy zamek. To, co chciałbyś robić, możesz doprecyzować w wyszukiwarce projektów, używając odpowiednich filtrów. W bazie portalu dostępnych jest ponad 50 tys. ofert w ponad 170 krajach. Wyjechać możesz np. do tak egzotycznych miejsc, jak Wyspy Dziewicze, Tanzania i Nowa Zelandia. Sam, w parze, z rodziną, zwierzakiem domowym albo... innym wolontariuszem poznanym za pośrednictwem Workaway.

OD CZEGO ZACZĄĆ

Zarejestruj się w serwisie i przeszukaj bazę ofert. Jeśli znajdziesz coś, cię zainteresuje, napisz do gospodarza i zaproponuj współpracę. Żeby zwiększyć swoje szanse, opracuj porządną profil: opisz swoje umiejętności, doświadczenie, znajomość języków oraz dołącz zdjęcie. Osoby oferujące pracę też mogą przeglądać profile wolontariuszy, a zatem jest całkiem prawdopodobne, że to gospodarz skontaktuje się z tobą pierwszy.

WIKT I OPIERUNEK

Zakwaterowanie zapewniają ci twoi gospodarze. Może to być pokój w ich domu, pensjonacie czy w domku letniskowym lub nieco bardziej nietypowa kwatery: namiot czy przyczepa kempingowa. Na wyżywienie też możesz liczyć, chociaż jest duże prawdopodobieństwo, że będziesz musiał pomóc w jego przygotowaniu. Pozostałe koszty pokrywasz sam.

OPŁATY

Opłata za dostęp do platformy Workaway wynosi 49 euro rocznie (konto dla par kosztuje 59 euro).



W profilu każdego gospodarza znajdziesz szczegółowy opis, który zawiera informacje na temat oferowanej pracy, warunków zakwaterowania, wyżywienia, minimalnego czasu pobytu oraz oczekiwań wobec wolontariuszy.

WIEK

Żeby założyć konto w serwisie Workaway, a co za tym idzie, znaleźć gospodarza, który cię przyjmie, musisz być pełnoletni. Nie ma górnej granicy wieku.

JAK DŁUGO

Czas trwania projektów zależy od indywidualnych ustaleń między wolontariuszem i gospodarzem. Może to być zarówno kilka dni, jak i kilka miesięcy. Wolontariusze, którzy znajdują gospodarza za pomocą portalu Workaway, spędzają u niego średnio od jednego do czterech tygodni.



Wkrótce na eurodesk.pl

EUROWOLONTARIAT

Programy

Projekty

Inspiracje

Oferty

Źródła informacji

Porady



Wszystko, co chciałbyś wiedzieć o wolontariacie za granicą...



AKTYWNOŚĆ

FUNDUSZE

MOBILNOŚĆ

www.eurodesk.pl

!Na początek spytaj nas

